Nr. 81. We Lwowie, Sobota dnia 9. Kwietnia 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
kwartalnie: w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej . . . . Francji . . . . . Belgji i Szwajcarji . . . Włoch, Turcji i księstw Naddn. . Serbii . . . . . po 7 złr. 50 cnt.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 G. L., Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22,
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 8. kwietnia.

(Sprawa tunetańska. — Napad Kumirów. — Zawikłania międzynarodowe. — Sprawa szlązka. — Izba posłów Rady państwa rozjechała się. — Sprawa kolei Transwersalnej w Izbie posłów; głosy pp. Sochora i Kozłowskiego. — P. Jaworski gromi p. Herbsta; p. Herbstu zdarza się przypadeczek.)

Na północnym brzegu Afryki wybuchła nowa odmiana kwestji wschodniej, mająca wszystkie te same zaraźliwe cechy, jakie miała właściwa kwestja wschodnia, tę samą zawziętość, tę samą rywalizację mocarstw, ten sam rozkład społeczeństwa mahometańskiego. Podstawić tylko wypada nazwiska, zamiast sultana postawić beja Tunisu, zamiast Austrji Włochy, zamiast Moskwy Francję, Anglię dać w obu, a rzecz będzie zupełnie ta sama.

Po zawojowaniu Algieru, Francja od lat 35 pożądliwem okiem spoglądała na Tunis. Zagięła na niego parol i systematycznie dążyła do wcielenia go do swojej algierskiej prowincji. I powodziło się jej w tej mierze doskonale. Żadne z mocarstw nie występowało do konkurencji, poprostu dla tego, że żadne nie miało posiadłości w pobliżu, a Włochy, najbliżej położone, były wonczas jeszcze tylko „pojęciem geograficznem". Od lat 10 zmieniła się jednak sytuacja. Włochy naprzód przy pomocy Francji, potem przy pomocy Prus, zjednoczyły się, poczuły w sobie siłę młodego mocarstwa, a rozglądając się dokoła, spostrzegły, iż Tunis znakomicie przydałby się im raz jako prowincja bogata, chlebodajna, powtóre jako wyborna podpora do rozwinięcia potęgi morskiej na Śródziemnem morzu. Od tego czasu rozpoczęła się rywalizacja między Włochami a Francją, zrazu na polu handlowem, potem kolonizacyjnem i przemysłowem, a wreszcie na polu politycznem. Dopóki jednak samowładnym ministrem i faworytem beja był Chajreddin basza — ten sam, który przed półtora rokiem był ministrem spraw zewnętrznych w Turcji — dopóty wpływ francuski stał górą. Złoto francuskie wypełniało Chajreddina kieszenie i rządziło Tunisem. Ale odkąd został Chajreddin powołany do Stambułu, odtąd Francji zaczęło się coraz gorzej powodzić, szczególnie zaś z tego względu, że na polu kolonizacyjnem okazało się, iż Francja Włochom sprostać nie może. Pomimo pomocy rządowej, i wszelakich ułatwień, nawet subwencji, mniej Francuzów osiedlało się w Tunisie niż Włochów.

Bej Tunisu, jako zręczny Ażjata, przez cały czas rywalizacji francusko-włoskiej odgrywał rolę niby to neutralną, to jest kazał sobie drogo opłacać się i jednej i drugiej stronie. Dopiero w ostatnich czasach poczuł pewną nienawiść do skąpstwa republikanów francuskich i przechylił się na stronę Włoch wyraźnie. Mniej więcej od roku datuje to przechylenie się, a owoc jego dojrzał już, jak mamy dowód na ostatnich wypadkach.

Za pretekst do nich posłużyła wyprawa francuskiego pułkownika Flattersa, zmierzająca przez ziemie tunetańskie w głąb Afryki dla zbadania, czy byłoby możebnem zbudowanie kolei żelaznej przecinającej pustynię Saharę. Plemię Kumirów, podległe bejowi, napadło na orszak Flattersa i jak się zdaje wymordowało wszystkich biorących w wyprawie udział. Fakt ten, że bej Tunisu nie uznał za właściwe pomimo reklamacyj Francji, ukarać Kumirów, ośmielił ten dziki ludek, i Kumirowie w połączeniu z Tuaregami, plemieniem również tunetańskiem, napadli na linię telegraficzną i kolej żelazną, idącą z Bony do Guelmy, uważając je jako wymysł szatański, pomordowali urzędników, poniszczyli mosty, zburzyli stację Ued-Maliz i zabrali wszystko, co miało dla nich jakąkolwiek wartość. Działo się to wszystko na terytorjum tunetańskiem, ale kolej była własnością kompanii francuskiej. Ośmieleni powodzeniem Kumirowie postanowili przekroczyć granicę i wejść na terytorjum algierskie. Tutaj jednak spotkali się z wojskiem francuskiem; wszczął się tedy bój, który trwał 11 godzin bez żadnego rezultatu, co temu przypisać należy, że wojsko francuskie nie otrzymawszy polecenia ścigać Kumirów na terytorjum tunetańskie, nie przekraczało granicy a jeno stojąc na niej strzelało do Kumirów.

Od owego 11-godzinnego boju sprawa weszła na pole międzynarodowe. Francja, aby utrzymać respekt wśród swoich plemion algierskich, musi Kumirów i beja Tunisu przykładnie ukarać. Temu jednak sprzeciwiają się Włochy, a także i Anglia, której zależy na tem, żeby Tunis ani do Francji ani do Włoch nie należał. We Włoszech wybuchła zaś już kryzys gabinetowa. Izba w szowinistycznym zapale wzięła za złe rządowi, że zaufał zapewnieniom Francji, iż Tunisu wcielać do Algieru nie myśli, i większością 11 głosów zawotowała gabinetowi Cairolego rodzaj wotum nieufności. Pisma angielskie domagają się od swego rządu, aby wmieszał się w sprawę i jaki nowy Cypr przy sposobności zarobił. A radość panuje tylko w Berlinie. Bismarkowskie organa dolewają oliwy do ognia i zakłopotaniem Francji starają się pocieszyć siebie za te przykre niespodzianki, jakie im wyrządza nowy car, udając z jednej strony przyjaźń do Niemiec, a mianując z drugiej na wybitne posady jaskrawych panslawistów w rodzaju Ignatiewa.

* * *

Czesi szlązcy dzielnicy Opawskiej wystosowali do p. Grocholskiego, jako prezesa Koła polskiego następujący telegram: „Składamy najserdeczniejsze dzięki braciom naszym polskim, że się ujęli za opuszczonymi Słowianami szlązkimi, i pierwszy krok uczynili ku przeprowadzeniu równouprawnienia językowego na Szlązku. Sława posłowi Tyszkowskiemu! Słowianie opawscy."

Czeskie dzienniki powtarzają głosy pism polskich w sprawie szlązkiej, i obszerne zamieszczają artykuły od siebie. Byliśmy z góry pewni, że Czesi ani sami tej sprawy nie zaspią, ani też nikomu zaspać jej lub półśrodeczkami wypaczyć nie dadzą. Niemniej też przekonani jesteśmy, że taksamo postąpi Koło polskie, i szanując w tym względzie troskę naszego korespondenta wiedeńskiego, dość ponurych obaw jego nie podzielamy. I bynajmniej też nie wątpimy nietylko o dobrej woli rządu w tej sprawie, ale że też wszystko uczyni, co uczynić należy. Na każdy jednak sposób byłoby dobrze, aby wszędzie, gdzie się w kraju spotkają posłowie nasi podczas feryj parlamentarnych z ziomkami wyborcami i niewyborcami, gorąco im tę sprawę polecano. Nie będzie to dla nich pobudką, bo tej naturalnie nie potrzebują — ale da silną moralną i materjalną podstawę, gdy przyjdzie przeprowadzać tę sprawę wobec rządu i Rady państwa!

Izba posłów Rady państwa rozjechała się, i zapewne na 27., 28. albo 29. bm. na nowo zwołaną zostanie przez prezydenta, p. Smolkę. Jak słychać, przeważa u prawicy zdanie, że szczegółową rozprawę budżetową należy prowadzić nie pojedynczemi pozycjami, ale całemi tytułami, dla ukrócenia gadatliwości centralistycznej.

* * *

D. 6. bm. wniósł rząd projekt ustawy o galicyjskiej kolei Transwersalnej. Gdy nikt nie żądał przejścia nad nią do porządku dziennego, trudno zrozumieć, zkąd się już w tej chwili wywiązała dyskusja nad tą ustawą. Ale mania centralistyczna nie spoczęła. Zapisali się do głosu pp. Friedmann i Russ — pierwszy, pragnący sławy bądź cobądź, mimo że mowami swemi i siebie i centralistów nieraz już na śmieszność wystawił; drugi zaś były ferwaltungsrat kilku skrachowanych szwindelbanków, którego dawni wyborcy się zaparli, i tylko kasyno praskie cudem ulokować zdołało na ławie poselskiej. Obaj zresztą przeciw zbudowaniu kolei Transwersalnej nie występywali, ale tylko przeciw formie — tj. przeciw temu, że interes ten poruczony będzie nie tym zakładom finansowym i okpiszom, którzy takie interesa otrzymywali za rządów Auersperg-Lassera.

Po mowie p. Friedmana zapisał się do głosu p. Sochor, poseł brodzki, jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, a po mowie Russa p. Kozłowski.

P. Friedmann szydząc powiada, że zaliczkę państwową 8 mil. złr. należałoby już w ustawie ogłosić jako przepadłą; że rząd zbyt wielu chce mianować ferwaltungsratów, a lepiej było nadać rządowi większy wpływ rzeczywisty; że zamiast budować kolej Transwersalną, lepiej by było dla zaradzenia nędzy budować kanały (p. Friedmann już ogłosił program połączenia Dunaju z Odrą). A jeżeli kapitał dadzą Francuzi, to trudno, aby z Austrji pobierali materjał kolejowy. Termina budowy są tak długie, jak gdyby szło o wybudowanie portu. Wszelako kończy wnioskiem odesłania projektu do komisji kolejowej.

P. Russ przekręciwszy dosadną mowę p Kozłowskiego z poprzedniego posiedzenia, uderza na nią, a potem plecie duby o kolei Transwersalnej, kończąc jednak tem, że nie jest przeciwny intencjom ustawy, ale nie zgadza się na jej formę.

Na wniosek p. Lienbachera zamknięto dyskusję — i pp. Sochor i Kozłowski mieli się umówić, kto z nich jako mowca jlny ma głos zabrać. P. Kozłowski zawiadamia nareszcie Izbę: „Zgodzić się nam niepodobna, gdyż p. Sochor zapisał się wprawdzie do głosu za ustawą, ale jest przeciwny jej zasadom, podczas gdy ja całkiem się piszę na te zasady. A gdy przy pierwszem czytaniu chodzi właśnie tylko o zasady, więc należy przypuścić, że p. Sochor chce mówić przeciw projektowi, ja zaś za projektem. W takim razie oba powinniśmy mówić, każdy za siebie."

Izba pozwala przemówić obu posłom. Mowę p. Sochora podajemy poniżej dosłownie za sprawozdawcą *Czasu*. Mowę p. Kozłowskiego podamy całą, skoro otrzymamy sprawozdanie stenograficzne. O ile z krótkich sprawozdań dziennikarskich widzimy, p. Kozłowski świetnie wywiązał się ze swego zadania.

Ustawa, jak wiemy, odesłaną została jednogłośnie do komisji kolejowej.

Następnie toczyła się dalsza rozprawa nad ustawą o kolei Zachodniej. Wspominamy o niej, bo pokrył się w niej wawrzynami p. Jaworski. Nawet nienawidzący Polaków *Frmdblatt* pisze: „Mianowicie p. Jaworski doskonale określił stan rzeczy co do ugody z koleją Zachodnią. Kategorycznie a szczęśliwie i argumentami rzeczowemi bronił zasady kolei państwowych i niezawodnie mowa jego była najświetniejszą a robiła wrażenie tem silniejsze, że wolną była od wszelkiej pyszałkowatości". Z tej mowy przytoczymy jeden ustęp, bo dał w nim takie cięgi p. Herbstowi, że się po nich nie opamięta ten krętacz. Rzecz szła o kupony kolei Zachodniej, na srebro opiewające, ale Niemcy z Rzeszy chcą zmusić do płacenia ich złotem, i na mocy wyroków swoich sądów aresztują wagony tej kolei itp., ku czemu Bismark pomaga. A p. Herbst powiedział, że pod względem jurydycznym — właśnie co do tej sprawy kuponowej — projekt rządowy jest fatalny, t. j że mają rację Niemcy z Rzeszy. Tymczasem projekt ten w niczem tej sprawy nie zmienia, bo zmieniać według praw nie może.

Otóż p. Jaworski rzekł: „Co się tyczy sporu kuponowego, to nie podzielam pessymistycznych zapatrywań J Eksc. p. Herbsta. Mojem zdaniem niewolno ze względów politycznych, aby J. Eks. wymawiał się z rzeczami, których ja przynajmniej nie pragnąłbym słyszeć w tej Wys. Izbie. W rzeczach kolejowych nie na jedno to wychodzi, czy co poseł Jaworski czy poseł Herbst powie. Moje słowa, wyleciawszy z ust, przebrzmią; ale tego co powie p. Herbst, słucha każdy z natężeniem, a jeszcze pilniej będzie to w Berlinie czytane. (Doskonale z prawicy.)

„Pytam więc, czy pod względem politycznym wolno, przed rozstrzygnięciem takiej walki, wielkiej z dwóch względów, prawniczego i handlowo-politycznego, kapitulować, że tak powiem, a nawet przeciwnikowi broń podsuwać? (Brawo! z prawicy.) Nie wątpię, że na poruszony tu przez p. Herbsta pomysł byliby w Berlinie i bez tego wpadli, ale ubolewam, iż z tak znakomitej strony ten pomysł wypowiedziano. Mojem zdaniem, co do ostatecznego wyniku tej walki, co do samejże sprawy i co do tych, którym ma być poruczoną, pozycja nietylko nie została ułatwioną, ale owszem bardzo utrudnioną została." (Brawo! brawo! z prawicy.)

P. Herbst nie ważył się odpowiedzieć p. Jaworskiemu; a nadto zdarzył się mu ten komiczny przypadek, że gdy chciał mówiącego po p. Jaworskim p. Riegera sprostować, to plątając się przyznał, iż nie może sobie przypomnieć, czy głosował za, czy przeciw kolei Gizeli. Powstał śmiech powszechny.

Akt oskarżenia w procesie nihilistów moskiewskich.

Petersburg d. 4. kwietnia.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

(F-g.) Dobrze wam tam — przezacni koledzy — siedzieć przy biurku redakcyjnem; jeżeli chcecie doznać emocji — przyjedźcie tylko do Petersburga z ukazem redaktorskim: „Nosz część Boże — bratku— jedź, ale spisz się też gracko! Liczymy na ciebie!" — Piękne pożegnanie — wolałbym ze Lwowa zostać odkomenderowanym do New-Yorku, Egiptu a nawet Honolulu — aniżeli — a szczególnie w takiej sytuacji — do Petersburga. Dla dziennikarza, przyzwyczajonego do europejskich ułatwień dla wszystkich dziennikarzy i podróżników, Petersburg, Moskwa jest krajem „Franciszka Józefa." — Na każdym kroku trudności — a wisi nad tobą jak miecz Damoklesa ciągła groźba — z drugiej zaś strony depesze od redaktora — „na gwałt posyłaj wiadomości świeże!"... Dobrze więc — gonisz — latasz — uda ci się nareszcie zorjentować się — dotrzeć do źródeł najlepiej, najwcześniej poinformowanych — to suszyć sobie znów musisz głowę, w jaki sposób wiadomość do Lwowa nadesłać. Jesteś drugim Tantalem — masz wiadomości — świeże — gorące, widzisz nęcący cię drut telegraficzny — chcesz skorzystać z tego europejskiego wynalazku — wtem odzywa się głos cenzora „pastoj' — a drut usuwa ci się z rąk szyderczo! noli me tangere."— Wiadomość ekspedjowaną więc być musi listownie — zamiast za godzin kilka — dójść może dopiero za godzin 100 do Lwowa — i to wielkie pytanie, ryzyko — gdyż dziś otwierają tu prawie wszystkie listy. Cóż więc robić? — rozpaczać, ani mi się nie śni. Udało mi się właśnie dostać akt oskarzenia, — w jaki sposób — opowiem wam dopiero ustnie — foliały całe — moskiewskie; komunikuję wam je w strzeszczeniu...

* * *

Oskarzonych pięciu: mieszczanin z Tichwina Rysakow, były student instytutu górniczego, lat 19. Włościanin gubernii taurydzkiej, były student uniwersytetu odeskiego Andrzej Żelabow, lat 30. Włościanka Zofia Perowska, lat 27. Włościanin gubernii smoleńskiej Tymoteusz Michajłow, lat 21, i mieszczanka gubernii mińskiej Hessa Helfmann, lat 26. Akt oskarzenia rozpoczyna się od opisu szczegółów katastrofy 1. (13) marca. Kareta carska jechało prędko. Za nią na dwa sążnie Dworzycki. Dworzycki wyskoczył z sań, na chodniku od strony kanału żołnierze zatrzymali kogoś. Tam poprowadził cesarza. Podporucznik Rodanowski zapytał: „Co z carem?" Car odpowiedział: „Dzięki Bogu, jestem ocalony, ale oto..." i wskazał na kozaka i malca ranionego

Usłyszawszy słowa cara Rysaków powiedział: „Jeszcze słowa li Bohu?" Dworzycki wyjął z kieszeni Rysakowa rewolwer i sztylet. Na zapytanie cara nazwał siebie Głazowem (Graznowem? p. r.) Kiedy car szedł zobaczyć miejsce wybuchu, rozległ się drugi wybuch u samych nóg cara. Car upadł cały zakrwawiony z pogruchotanemi nogami. „Powóz!" wyszepnął do Dworzyckiego, przyłożył chustkę do twarzy i wyrzekł słabym głosem „zimno, zimno." Położono go w sanie Dworzyckiego. Na zapytanie w. ks. Michała czy słyszy, odpowiedział „słyszę", następnie: „czem prędzej do pałacu". Kiedy następnie sztabskapitan Frank zaproponował przewieść cara do najbliższego domu, car szepnął: wieść mnie do pałacu... tam umrzeć." To były ostatnie słowa monarchy. Powieziono cara na saniach Dworzyckiego do pałacu, umarł o godzinie 3 m. 35. Ze świty mniej lub więcej ciężko raniono 9 ludzi, z policji 11. Z tych 20 umarło trzech. Eksperci oświadczyli, że w każdej bombie było po 5 funtów materjału wybuchowego.

* * *

W listopadzie 1880 r. zaaresztowano Michajłowa, znalazłszy dynamit itp. Razem z nim aresztowano politycznych przestępców Barasznikowa, Friedensohna i Kołodkiewicza.

D. 27. lutego aresztowano Zelabowa i jednocześnie z nim Trigorję (Mylorda). Z Zelabowem mieszkała pod nazwiskiem Wajnowej — Perowska. Rewizję w ich mieszkaniu zrobiono 1. (13) marca 1881 r. na kilka godzin przed wybuchem. Znaleziono materjały wybuchowe i przyrządy. Perowska przedtem zbiegła. Aresztowano ją dopiero 10. (22) marca 1881 r. Okazało się, że Perowska mieszkała przedtem jeszcze z niejaką Olgą Sipowicz, niewykrytą przez policję.

D. 3. (15) marca b. r. odkryto na ulicy Teleżnej mieszkanie „konspiracyjne", gdzie przygotowano zamach. Podczas rewizji gospodarz mieszkania Nawrocki (Fesienko) zastrzelił się. Okazało się następnie, że Nawrocki jest szlachcic Mikołaj Sablin, zbiegły z Moskwy. Towarzyszka jego Hessa Helfmann została w temże mieszkaniu aresztowaną.

Sablin należał do wydatniejszych rewolucjonistów. Już w r. 1873 i 1874 widzimy go zajmującego się propagandą między ludem wspólnie z Morozowem i Pisarowem. W r. 1874 uciekł za granicę. W r. 1875 w powrocie do kraju aresztowany na granicy i wtrącony do więzienia. D. 23. stycznia (4. lutego) 1878 na wniosek sądu car ułaskawił go zupełnie.

Ze wszystkich podsądnych poważne zeznania zdołano tylko wydobyć od Rysakowa. Zeznał pomiędzy innemi, że Helfman mieszkała przedtem w Troickim zaułku razem z niejakim Mikołajewem.

D. 3. (15.) marca podczas rewizji na ulicy Teleżnej zaaresztowano zmierzającego do mieszkania Sablina Michajłowa. Dał on wówczas sześć wystrzałów, przyczem zranił jednego policjanta. W mieszkaniu Michajłowa znaleziono manifest carski o wstąpieniu na tron 2. (14.) marca, a na odwrotnej jego stronie notatki z oznaczeniem różnych miejscowości i godzin. Między innemi notatka „godzina 4. cukiernia Isakowa" Po tej nitce trafiono do kłębka. W cukierni Iwakowa aresztowano o godzinie 4. politycznego przestępcę syna popa Orłowa vel Koryzowa.

Dalej akt oskarzenia opisuje dość szczegółowo historję odkrycia miny na ulicy Małej Sadowej i konstatuje fakt umknięcia Kobyzowa z żoną Heleną. Po skonfrontowaniu domownicy zeznali, iż Michajłow i Żelabow bywali w sklepie Kobyzowa.

3. (15.) marca, podług zeznań Rysakowa, odnaleziono mieszkanie, w którem żył pod nazwiskiem Jelnikowa główny sprawca zamachu 1. (13.) marca, zmarły tegoż dnia w skutek odniesionych ran. Z zeznań świadków okazało się, iż Jelnikow mieszkał od 15. (27.) stycznia 1881 na dzielnicy Wyborskiej. Przychodziły do niego stale 2 kobiety i 3 mężczyzn. Gospodyni mieszkania zeznała, że u jej lokatora bywali Rysakow, Żelabow, Helfman, Michajłow i Sablin. Jako dowód spólności pomiędzy podsądnymi oskarzenie przytacza tu jeszcze, że sztylet odebrany u Rysakowa, a który podług zeznań Rysakowa dał mu Zelabow, całkiem zupełnie podobny do odebranych od Trigonii, Zelabowa i Orłowa, oraz aresztowanego Jakowienki.

* * *

Zeznania Rysakowa. Ze wszystkich zeznań najdokładniejsze i najciekawsze złożył Rysakow. Zeznał on, że już w r. 1879 sympatyzował z ruchem rewolucyjnym, ale czynnym członkiem stronnictwa rewolucyjnego „narodnaja wola" został dopiero od 1. (13.) stycznia 1881. Zeznał dalej, że Zelabowa poznał w mieszkaniu studenta Ursynowicza. Rysaków pod pozorem uczenia gramatyki organizował kółka robotnicze. W skład tak zwanej organizacji robotniczej wchodziły: 1) grupa agitacyjna dla propagandy i kierownictwa ruchem, 2) utworzona z inicjatywy Zelabowa wojująca drużyna rochu robotników, czyli oddział terrorystyczny dla obrony ruchu i robotników od szpiegów. „Grupa agitacyjna" odnosiła się do „komitetu wykonawczego" jako podgrupa do grupy.

Do grupy agitacyjnej należeli: Zelabow, Perowska, nazywający się Inwalidem i zabity 1. (13.) marca 1881 Michał Iwanowicz czyli Kotik. Oddział terrorystyczny składali: Rysakow, Zelabow, Kotik, Michajłow i ktoś „inteligentny."

Zamach 1. (13.) marca podług zeznań Rysakowa nie był dziełem terrorystycznego oddziału robotników. Wyszedł on od „komitetu wykonawczego", który zaproponował spełnienie zamachu „wojującej drużynie robotników". Dyskusje o królobójstwie zaczęły się na zebraniach oddziału terrorystów w mieszkaniu Rysakowa, następnie w mieszkaniu „konspiracyjnem" na Troickim zaułku. Tam Zelabow „kliknuł klicz", tj. zawezwał robotników do zmachu. Z powodu ciągłych aresztowań działano gorączkowo. Żelabow zaproponował kategorycznie Rysakowowi spełnienie zamachu. Rysakow zgodził się. Było to na tydzień przed 1. (13.) marca. Na wezwanie Zelabowa zgodzili się także: Kotik, Tymoteusz Michajłow i jeszcze jakiś Michał. Perowska uorganizowała prawidłowy nadzor nad wyjazdem cara. Na jeduo z zebrań przyszedł „technik" (Kibalczyc), objaśniający użycie bomb. 28. lutego

Wspomnienie z pod Montretout.

Miły Boże! jakże też to czas leci, niedawno niby byłem w oblężeniu Paryża, a od tego czasu tyle lat już ubiegło. Dziś właśnie dziesięcioletnia rocznica ostatniego wyjścia Francuzów z Paryża i spotkania się z Prusakami pod Montretout dnia 19. stycznia 1871 r. — Było to krwawe spotkanie, Francuzom z początku poczęło się nieźle powodzić, ale niestety! inaczej wypadł finalny rezultat bitwy, a to nie jej początek lecz koniec stanowczo dopiero decyduje, a ten koniec nie był wcale pomyślny dla Francuzów, którzy kolejno tracąc z ogromnem wysileniem i niezmiernym krwi rozlewem zdobyte początkowo pozycje, musieli się cofać do Paryża, straciwszy ostatecznie nawet samą nadzieję przełamania linii oblężniczych pruskich. Teraz już nic niepozostawało jak zrobić kapitulację — i Paryż też kapitulował wkrótce, bo już nawet nadziei nie było dla niego innego pozbycia się wroga, a dalszy opór był niemożliwy, gdyż już zapasy żywności dla przeszło wtedy dwumilionowej ludności miasta, wyczerpanemi zostały.

We Lwowie musi być przynajmniej z jakie parę tuzinów naszych braci co przebyli w Paryżu oblężenie pruskie, a kto wie czy by się choć z kilku i takich nieznalazło, co powąchali prochu w tej ostatniej bitwie pod Montretout pomiędzy Paryżem a Wersalem, której teraz dziesięcioletnia rocznica przypada.

Przeszło to już wszystko jak sen jaki, tylko niezatarte wspomnienie pozostało. O! życie szalenie prędko upływa. Kiedy się jest w szkołach, to płynie tak leniwo, że po wakacjach niemożna się doczekać Bożego Narodzenia, a potem Wielkiej Nocy, a w końcu nadchodzących błogosławionych wakacji. Jakże to wtedy dnie długie bez końca, a jakie nudne, a leniwo idące. Długość siedmiu lat pobytu w szkołach, to się małym siedmiu wiekom równa. Ale potem skoro się szkoły opuści, co za zmiana, odtąd życie gasi lopem biedz poczyna i ledwie się obejrzysz, a tu już dziesiątek lat ubiegło! — Odtąd jedzie się prędko, coraz prędzej i prędzej! Choćby się z duszy i serca chciało zwolnić tę nieco za pospieszną ze wszech miar jazdę, to nie ma rady, trzeba jechać dalej i czekać aż ten wielki konduktor pociągu życia, zawoła nagle:

Stój! — wysiadaj! — już zajechałeś! do grobu...

Od czasu bitwy pod Montretout, dziś dziesięć lat minęło. — Poranek dnia 19. stycznia 1871 był dla Francuzów wcale różny, jak wieczór w kilka godzin potem.

Bez wyższego talentu, ale zato z ogromnemi pretensjami naczelny wódz — jenerał Trochu, postawił wszystko na jedną kartę i zawołał: *Banco!* — i przegrał też wszystko wtedy od razu.

Potem obwiniał wszystko i wszystkich, ale sumiennie to przedewszystkiem on jeden był winien. — Chciało mu się władzy i wyniesienia, więc za chwilę zostawania u góry, zebrał potem cierpkie owoce upadku i potępienia. I wartoż się było tak piąć coraz to wyżej i wyżej, obalając tych co na zawadzie byli, żeby wdrapawszy się na górę, tak z niej runąć haniebnie!

W nocy i rano 19. stycznia Francuzi obiecywali sobie, że będą obiadować w Wersalu — humor był powszechnie dobry u żołnierzy, śmiano się, spodziewano się bardzo wiele, ba! nawet za wiele. Myślano bowiem, że tak nagle huraganowo dotrze się do Wersalu, że jak młode wróble z gniazda, tak tu się podbierze ni mniej ni więcej, tylko króla, Bismarka i Moltkiego! Na dobrych więc chęciach bynajmniej nie zbywało, no! — kiedy los to jakoś inaczej zrządził. Co robić!

Pomiędzy Paryżem a Wersalem pokazały się silne fortyfikacje pruskie. Jest tu mnóstwo dużych budynków fabrycznych, jeszcze więcej willi, parków i ogrodów pootaczanych murami, z czego wszystkiego inżynierja pruska umiała zrobić bardzo silne, niezmiernie trudne do zdobycia, a wygodne dla obrony fortyfikacje. Mury wszędzie zaopatrzono w strzelnice, które łatwiej z zakrycia było bronić, jak iść i szturmem je zdobywać.

W pierwszej linji, jak najczęściej w tej wojnie bywało, stały pułki bawarskie, wirtembergskie etc. w ogóle związkowe. Prusacy bowiem bardzo się niemi gdzie tylko mogli posługiwali, a od nich to jeszcze się chyba więcej wysługiwali pułkami poznańsko-szlązkiemi.

Ale dnia tego tak się jakoś wszystko przekręciło, że Francuzi wbiwszy się jak klinem w pozycje niemieckie, bardzo się posunęli w kierunku Wersalu i dla tego główne swe starcie mieli z Prusakami, co Bawarom i innym związkowym, niewypowiedzianą satysfakcję sprawiło.

Faktem jest, że Prusacy, tak z przezorności na wszelki wypadek, jak też i z obawy na serjo, widząc że Francuzi awansują z dużemi siłami ku miastu, będącemu ich główną kwaterą, byli już spakowani i gotowi na pierwsze hasło Wersal opuścić. Kancelarja ich dyplomatyczna jako i jeneralnego sztabu już była w pakach i na furgonach zaprzężonych, oczekując tylko co minuta rozkazu do odwrotu i już za miastem stała, aby w ostatniej chwili przy wyjeździe nie robić zatkania ulic. Bądź co bądź, ale przezorność taka w wojsku zawsze jest chwalebną.

Niektóre oddziały francuskie znakomicie się biły, ba! gdyby tak wszystkie, to byłoby się jadło wieczorem obiad w Wersalu, dla Prusaków przygotowany.

Ale nie było to łatwe zadanie, krew tu obficie pociekła, a pomimo tego nie można było zdobyć niektórych fortyfikacyj, jak np. Buzenval, przed którego w strzelnice zaopatrzonemi murami najstraszliwiej walczono, gdzie najwięcej też robiono wysileń i gdzie też najwięcej padło ludzi dzielnych, pełnych poświęcenia, chcących przykładem swoim pociągnąć masy do naśladowania. Z tego to powodu tu poginęli już tylko między innymi że wyliczę trzy nazwiska, zapewne i u nas znane trochę; znakomity malarz Regnault, który na wiadomość o zwycięztwach Prusaków, pospiesznie powrócił z Maroko, aby dopełnić jako prosty żołnierz obowiązku względem ojczyzny; Gustaw Lambert, bardzo zdolny i sympatyczny marynarz, który miał być naczelnym dowódzcą narodowej francuskiej wyprawy do bieguna północnego. Wyprawa ta już się przygotowywała z prywatnych składek zbieranych po całej Francji, kiedy wybuchła wojna i zniszczyła to przedsięwzięcie, którego przyszły dowódzca właśnie tu poległ.

Tutaj to także zginął znany u nas z r. 1863 dowódzca batalionu Rochebrune, a to w chwili, gdy stojąc na czele swego oddziału, zachęcał go do ponowienia ataku.

Rochebrune ten po roku 1863 miał potem sklep w Chamberry, lecz go na wiadomość o wojnie z Prusami opuścił i przybył do Paryża, gdzie został podczas oblężenia dowódzcą batalionu, *le commandant*, jak Francuzi nazywają, a co u nas odpowiada nazwie majora.

Rochebrune, jakkolwiek oceniano jego brawurę, jednak miał dużo nieprzyjaciół i nie był lubiany wcale przez swych podkomendnych, a to do tego stopnia, że nawet mówiono, iż zginął nie od pruskiej kuli, lecz od francuskiej. Bóg to raczy wiedzieć, ale pewno to plotka, choć powszechnie była powtarzaną.

(C. d. n.)

(12. marca) poszli wszyscy na miasto za Smolny Monastyr próbować bomby. Próba, którą zrobił Michajłow, powiodła się. Wszyscy spiskowcy zeszli się 1. (13.) marca o godz. 9. rano. Perowska przyszła z wiadomością o aresztowaniu Zelabowa. Nadszedł i technik, i o ile się zdawało Rysakowowi, także przyniósł bomby. Wszystkie wskazówki były dane przez Perowską. Program działania był następujący: Eksplozja miała nastąpić na ulicy Małej Sadowej. Rysakow stał przy skwerze Ekateryńskim. Michał na rogu Newskiego prospektu i ul. Małej Sadowej, Kotik i Tymoteusz Michajłow na rogu ul. Wielkiej Italiańskiej i Małej Sadowej. Jeżeliby car nie jechał przez ulicę Małą Sadową, to spotkanie się z Perowską miało nastąpić na ulicy Michajłowskiej. Kiedy dowiedziano się, że car jedzie w stronę kanału Ekateryńskiego, Rysakow na dany sygnał przez Perowską (utarcie nosa chustką) poleciał i rzucił bombę. Rysakowowi zdaje się, że widział Kotika.

Ciekawe również są objaśnienia Rysakowa o przyczynach, które go skłoniły do królobójstwa: 1) Partja *Narodnoj Woli* uważa terroryzm za jeden ze środków walki z rządem; 2) żeby pokazać narodowi siłę, i tym sposobem trzymać wysoko sztandar, i zapewnić mu urok; 3) jako odpowiedź na surowe środki rządowe.

Rysaków nie sympatyzuje z terrorem jako ciągłym środkiem walki. Rysaków wiedział jednakże o tem, że zabicie cesarza jest jedynem wyjściem z ogólnego naciągniętego i ciężkiego położenia — jedynym środkiem do stworzenia nowych dogodnych warunków życia i działalności socjalisty. Socjalista, jeżeli wyrazimy się obrazowo — „nosił swoje prawo w lufie rewolweru.“ Osobiście jeszcze Rysaków miał następujące cele: 1) zaprzestanie terroryzmu w ogóle i jako niepotrzebnego przy nowym ustroju; 2) spokojny rozwój pokojowy propagandy socjalnej; 3) usunięcie ekonomicznych przyczyn, które mogłyby wywołać krwawy chłopski terroryzm, straszny bunt chłopski (o tym buncie tak się wymawia Rysaków: „My zatwardziali przestępcy, a jednak baliśmy się go); 4) usunięcie srogiego usposobienia rządu dla socjalistów.

Rysaków jak sam zeznaje rwał się do królobójstwa. Był ochotnikiem, ale nie dzielił przekonań partji i sądził, że przy zmienionych warunkach politycznych w kraju dojdzie od niesympatycznej dlań walki politycznej do spokojnej walki socjalnej na zasadach czysto socjalistycznych.

* * *

Zeznania Żelabowa. Żelabow przyznaje stronę faktyczną i składa niektóre objaśnienia organizacji: Służy sprawie wolności narodowej. Był ajentem trzeciego stopnia komitetu wykonawczego i posiadał jego zaufanie. Od tegoż komitetu otrzymał polecenie uorganizowania zamachu na cesarza. Komitet wykonawczy ma kilka „drużyn wojujących,“ jedną z nich jest „robotnicza.“ Na ochotników zamachu zgłosiło się 47. Zelabow wybrał najodpowiedniejszych Tymoteusz Michajłow podług Zelabowa (zaprzecza Rysakowowi) nie brał udziału w zamachu i jemu (Zelabowowi) areszt nie pozwolił wziąć faktycznego udziału w zamachu, ale moralny jego udział był zupełny. Zeznaje, że niejednokrotnie usiłował zgładzić cesarza. Dnia 2. marca (14) 1881 podał prośbę do prokuratora, aby go jako weterana rewolucji przyłączono do procesu. Oprócz zeznań Zelabowa dołączone są niektóre z zeznań Goldenberga (który — jak rząd carski twierdzi, powiesił się zeszłego roku w twierdzy; pr. kor.) Goldenberg charakteryzuje Zelabowa jako osobistość w najwyższym stopniu rozwiniętą i genialną.

* * *

Zeznania Perowskiej. Przyznaje, że należy do stronnictwa „Narodnej Woli.“ W 1869 wstąpiła na wyższe kursa żeńskie. W r. 1872 została przyaresztowaną i sądzoną a w r. 1878 wysłaną do gubernii Ołonieckiej. Po drodze zdołała zbiedz. Jako członek partji i ajentka komitetu wykonawczego wiedziała wszystko i przyjmowała bezpośredni udział w przygotowaniach do zamachu 1. (13.) marca 1881 r. Zeznaje co do siebie zgodnie z poprzedniemi. Zaprzecza tylko, koby 1. (13.) marca miała przy sobie bombę.

Przyczyny królobójstwa Perowska objaśnia tak: Dążąc do podniesienia ekonomicznego dobrobytu ludu, poziomu umysłowego i moralnego rozwoju, członkowie partji osiedlili się w różnych miejscowościach pomiędzy ludem, ażeby rozbudzić w nim życie publiczne i samowiedzę jego praw obywatelskich. Kiedy zaś rząd odpowiedział na to szeregiem środków represyjnych i uniemożebnieniem takim sposobem propagandy pokojowej, to partja po długiem wahaniu się zmuszoną była przyjść do walki politycznej przeciwko istniejącym formom państwowym jako głównym przeszkodom do osiągnięcia celów partji. Opór, z jakim partja ścigała cara, pochodził ztąd, że partja była przekonaną, iż naruszył monarcha nie zmieni nigdy ani swego stosunku do partji ani swej polityki wewnętrznej.

* * *

Zeznania Hessy Helfmann. Z początku nie przyznawała się do niczego. 1. (13.) marca zeznała, że rzeczywiście mieszkała wpierw z Andrzejem Mikołajewem, właściwego zaś jego nazwiska wyznać nie chce. W jej mieszkaniu „konspiracyjnem“ bywali: Zelabow, Perowska i Kotik. Wydawaną przez partję robotniczą „Gazetę robotniczą“ sama rozdawała robotnikom. Przytem pełniła obowiązki zecerki. W r. 1877 była sądzoną i przesiedziała dwa lata w domu roboczym.

* * *

Zeznania Tymoteusza Michajłowa. Odmawia odpowiedzi na większą część pytań. Należał rzeczywiście do wojującej drużyny robotników i oddziału terrorystycznego, ale wszystko co o nim zeznał Rysaków jest faktem. Michajłow jest z powołania kotlarzem. Pracował w różnych fabrykach od lat sześciu.

Oprócz tego obwinieni są: Żelabow o udział w zamachu 18. (30.) listopada 1879 na drodze żelaznej Łozowo-Sebastopolskiej pod Aleksandrowskiem i Perowska o udział w zamachu moskiewskim 19. listopada (1.) grudnia 1879 r. Obwinienie co do Żelabowa oparte jest na zeznaniu Goldenberga. Zelabow zatknął druty baterji. Zeznanie Goldenberga stwierdził Żelabow. Co się tyczy Perowskiej, to jej tożsamość ze słynną Suchorukową stwierdziła Marja Sołowiewa. Drudzy świadkowie zeznali, że jest tylko do niej podobną. Perowska śledziła za biegiem pociągu a Szyrajew zamknął łańcuch. Perowska przyznała się do wszystkiego.

Akt oskarżenia powołuje się dalej na dwie proklamacje od komitetu wykonawczego z dnia 2. (14) marca z drukarni „Narodnoj Woli“ i od robotników, członków „Narodnoj Woli“ (z drukarni „Letuczaja typografia“), jako dowody, że zamach z 1. (13.) marca jest dziełem partji socjalistyczno- rewolucyjnej.

Resumé: Obwinienisą: Rysakow, Żelabow, Michajłow, Perowska i Helfmann 1) że należeli do partji socjalistyczno-rewolucyjnej, dążącej drogą terroru i gwałtu do zmiany ustroju państwowego i społecznego Moskwy, przyczem działalność tego stowarzyszenia objawiła się w licznych zamachach i zabójstwach; 2) że zgodzili się zabić cesarza i w tym celu a) zrobili podkop na Małej Sadowej, b) Rysakow rzucił bombę 1. (13.) marca, c) Zelabow organizował zamach, namówił Rysakowa i kierował przygotowaniami, że Michajłow brał udział w przestępstwie i uzbrojony bombą stał na miejscu przestępstwa dla przyjęcia w niem udziału i d) że Helfmann zawiadywała mieszkaniem konspiracyjnem.

Przestępstwa te przewidziane są w art. 241, 242, 243 i 249 kod. karn.

* * *

Oprócz tego Żelabow oskarzony jest o udział w zamachu na drodze żelaznej Łozowo-Sebastopolskiej, a Perowska w moskiewskim. Oba przestępstwa przewidziane w art 241 kod. karn., Michajłow zaś, że strzelał z rewolweru, celem zabójstwa ranił jednego policjanta i kontuzjował drugiego

Ostatnie przestępstwo podciągnięte jest pod art. 1459 kod krym ustęp drugi. Wszystkim oskarzonym grozi kara śmierci.

Bieżące sprawy krajowe.

II.

(Uwagi z powodu wniesienia projektu ustawy o kolei Transwersalnej.)

Formalne wniesienie do Rady państwa projektu ustawy o koncesji dla kolei Transwersalnej stało się więc nareszcie czynem dokonanym!

Przyjdzie zatem do skutku linia kolejowa, która od długich lat stanowiła przedmiot najgorętszych życzeń naszego kraju. Otworzenie tej nowej arterji komunikacyjnej będzie stanowiło epokę w ekonomicznym rozwoju Podola galicyjskiego, jak również dla przemysłowej eksploatacji bogactwa przyrody Karpat i ich stoków. Będzie to pierwsza kolej galicyjska, budowana dla Galicji, nie zaś przeważnie tylko dla względów komunikacji międzynarodowej (*für den Weltverkehr*), albo też dla względów strategicznych. Oprócz lokalnych względów dla okolic, które będzie przerzynała kolej Transwersalna, będzie miało przyjście do skutku tej nowej drogi żelaznej z tego powodu ogólną doniosłość dla całego kraju, iż w takim razie, jeżeli w dokumencie koncesji będą zawarte dostateczne środki antikartelowe, konkurencja kolei Transwersalnej w transportach ku Zachodowi, zmusi raz przecież kolej Karola Ludwika, twardo terroryzującą Galicję swoim monopolem wywozowym, do zmiany jej polityki taryfowej wobec kraju, przez który jej linie przechodzą. Jak długo ster rządów państwa opanowywały wpływy, otwarcie i stanowczo krajowi naszemu nieprzyjaźne, tak długo potrzeba to było poczytywać za niemożliwość, ażeby we Wiedniu udało się zwyciężyć potężne wpływy kolei Karola Ludwika, wrogie kolei Transwersalnej. Teraz są te wpływy złamane, i w kolei Transwersalnej nazawsze pozostanie nam miła pamiątka po teraźniejszem ministerstwie.

Fakt przyjścia do skutku kolei Transwersalnej tem więcej zyskuje na wartości dla nas, że to pierwsza kolej, przy której, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tak przy budowie jak i później przy organizacji służby, ruchu krajowcy będą bez porównania więcej uwzględniani, niż to się działo dotychczas przy innych galicyjskich kolejach żelaznych Wszyscy wybitniejsi dygnitarze Polacy, którzy oficjalny wpływ wywrzeć mogą na losy kolei Transwersalnej, złożyli w tym względzie oświadczenia, uspokajające wszelkie wątpliwości i obawy, do jakich była skłonną boleśnemi doświadczeniami dotychczasowemi rozdrażniona opinia publiczna w kraju.

Gdy jednakże we Wiedniu składa się dobrze wszystko, co się tyczy sprawy kolei Transwersalnej, to teraz pora do działania dla nas — czas do prac przygotowawczych dla tych warstw ludności krajowej, które mają cośkolwiek do zyskania przy otwierającej się wielkiej budowie. Towarzystwo politechniczne, któremu należy się zasługa inicjatywy w niejednej już ważnej sprawie publicznej, dało impuls do zwołania dwóch zgromadzeń w celu przeprowadzenia rozpraw nad pytaniem, w jaki sposób postępować należy, ażeby przedsiębiorcom i technikom krajowym zapewnić o ile możności jak największe uwzględnienie tak przy budowie, jakoteż i później przy urządzaniu służby stałej przy kolei Transwersalnej. Działając w duchu uchwał tych zgromadzeń, utworzył już światły, sprężysty i obrotny zarząd Towarzystwa przemysłowego ognisko organizacyjne, w około którego grupują się usiłowania, przygotowujące kadry dla armii przedsiębiorców i techników polskich do spodziewanej kampanii budowlanej. Jednakże nietylko Lwów sam powinien figurować w tej sprawie. Przeciwnie — ruch ten powinien opierać się na jaknajszerszej podstawie, powinien on objąć wszystkie okolice, przylegające do terenu budowy kolei Transwersalnej.

Słusznie twierdził dyrektor Towarzystwa przemysłowego, inżynier Ziembicki, na odbytem w tych dniach zgromadzeniu publicznem dla spraw kolei Transwersalnej, iż deputacja, która ma udać się do Wiednia w celu poparcia starań krajowych przedsiębiorców i techników, tyczących się kolei Transwersalnej, nie powinna przemawiać w imieniu jakiegoś jednego lub kilku bezpośrednio interesowanych przedsiębiorstw. Lecz i to prawda, że jeżeli tam który z dygnitarzy zagadnie deputację, czy znajdą się w Galicji siły kapitału i inteligencji do objęcia większych partyj jakiegokolwiekbądź rodzaju robót, deputacja powinna znajdować się w możności udzielenia na podobne zapytania konkretnej i wyczerpującej odpowiedzi. Powinne przeto zawczasu organizować się wdłuż linii przyszłej budowy — zawsze w kantakcie z centralnem kierownictwem we Lwowie — spółki do dostawy taczek, łopat i innych przyborów robotniczych, do robót ziemnych, murarskich, ciesielskich, kowalskich, ślusarskich, stolarskich, lakierniczych, do dostawy drzewa materjałowego itd.

Wszystko to powinno być wcześnie obmyślane i przygotowane, ażeby wówczas, gdy nadejdzie termin oficjalny do wnoszenia ofert, wszystkie szanse były obliczone i skombinowane, role rozdane, konkurencja pomiędzy przedsiębiorcami uregulowana. Któż to może n. p. dziś już przewidzieć, czy nie powiedzą w Wiedniu, iż chcą mieć do czynienia tylko z wielkiemi przedsiębiorstwami — że więc potrzeba będzie może zjednoczyć znaczniejszą liczbę mniejszych spółek lokalnych w silną, na wielką skalę obliczoną organizację?

W podobnych wypadkach ten zazwyczaj najlepiej wychodzi, kto na każdą ewentualność z góry jest przygotowany.

Co się tyczy kwestji siedziby dyrekcji i języka urzędowego zarządu przyszłej kolei żelaznej, to jak we wszystkich szczegółach stosuje się umowa ministerjalna z „Länderbankiem“ do treści powziętych w tym przedmiocie uchwał sejmu krajowego, tak bezwątpienia zostaną uwzględnione sejmowe warunki także co do języka administracyjnego i siedziby zarządu. Uchwała sejmu krajowego w tej sprawie brzmi dosłownie jak następuje:

„Dyrekcja główna czyli naczelny zarząd, lub naczelne zarządy dróg żelaznych Husiatyn-Stanisławów, Zagórz-Grybów, Nowy Sącz-Żywiec, będą mieć siedzibę w Galicji, a język polski będzie językiem urzędowym administracji tychże dróg żelaznych... Gdyby towarzystwo, otrzymujące koncesję na budowę dróg żelaznych: Husiatyn-Stanisławów, Zagórz-Grybów, Nowy Sącz-Żywiec objęło w zarząd cały ciąg dróg żelaznych z Husiatyna do, Żywca w takim razie do powyższych warunków powinien się zastosować zarząd całego tego ciągu dróg żelaznych.“

Przytoczona tu uchwała sejmowa nie posiada wprawdzie formalnej sankcji prawnej, lecz dla Koła posłów polskich w Radzie państwa uchwała sejmu powinna być i niezawodnie zawsze bywa poczytywaną jako prawo.

Z Rady państwa.

Na posiedzeniu Izby posłów z d. 6. bm. p. Sochor zapisał się, przy pierwszym czytaniu, za ustawą o galic. kolei Transwersalnej a mówił przeciw tejże ustawie jak następuje:

„Pobudkę do zabrania głosu dają mi wywody pos. Friedmanna, które zwracały się wprost przeciw wybudowaniu kolei Transweralnej kosztem skarbu. Co do mnie, w sprawie kolei tej stawam na stanowisku wręcz przeciwnem. Może to dziwną komu się wyda, iż w ogóle głos zabieram; ale muszę powiedzieć, że przedsiębiorstwo, w którego służbie się znajduję, bardzo mało jest interesowane w tej sprawie. Mówię właśnie w interesie samego kraju, kraju, który od tylu lat tak wielką i tak słuszną przywiązuje wagę do tego, by kolej ta przyszła do skutku. skoro znaczne części kraju, które mogłyby się rozwinąć i zakwitnąć, nie posiadają komunikacji kolejowej, i dlatego z dnia na dzień, rzecz można, zamiast rozwijać się, cofają się wstecz, podczas gdy po wybudowaniu kolei prawdopodobnie w krótkim czasie bardzo zakwitną.

Przemawiając więc za koleją, pragnę, aby przyszła do skutku w sposób, któryby rzeczywiście dał te korzyści, jakie dać powinien. Co do sposobu projektowanego, nie widzę, iżby on prowadzić mógł do tych korzyści Jeden szczególniej punkt pobudza pod względem, że tak powiem, kolejowo-technicznym, całą moją uwagę i wywołuje we mnie największe zdziwienie.

Panowie! Gdyby jakiekolwiek przedsiębiorstwo, czy to młynarstwo, czy szewstwo, miało być oddane drugiemu, który niema w tem najmniejszego interesu, na pewien oznaczony szereg lat bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, wywołałoby to bądźcobądź zdumienie. Oddać zaś zawiadowstwo kolei na lat 90, na czas koncesji, innemu Towarzystwu kolejowemu — wyznaję, że podziwiam Towarzystwo, które ma odwagę przyjąć to zawiadowstwo; a w miejscu rządu wahałbym się oddać ruch kolejowy w ręce tak śmiałego Towarzystwa. (Bardzo trafnie! z lewicy) Któż bowiem zdolen przewidzieć zmiany, jakie zajść mogą w stosunkach i warunkach ruchu? Któż zdolen przewidzieć, jak się ukształcą rzeczy co do budowli i terenu? Któż zdolen przewidzieć, jak się zmienią stosunki polityczne i handlowe? I jestże ktoś wtedy, coby mógł powiedzieć: „ja podejmuję się zawiadowstwa ruchu za pewną kwotę dochodów z niego“? Gdyby kolej, dajmy na to, nic nie przynosiła, gdyby zaledwie pokrywała koszt administracji, jakże tedy druga kolej, poręczona ze skarbu, będzie mogła prowadzić ruch przez lat 90?

Oto jedna strona rzeczy. Do tego dodać należy niesłychaną trudność zawarcia umowy o prowadzenie ruchu na 70 milach. Pozwalam sobie przytoczyć tu pewien przykład z własnej praktyki. Oddałem ruch na krótkiej kolei pewnemu innemu przedsiębiorstwu kolejowemu; z początku myśleliśmy zawrzeć umowę na lat dziesięć, ale zapewniam was, mimo to zawarliśmy ją tylko na trzy lata, a nadto umowa ta następnie ulegała rewizji prawie od roku do roku. Chodziło zaś o kolej 4-milową w jednych i tych samych stosunkach. Tu zaś mowa o kolei przeszło 700 kilometrów długiej, która bardzo prawdopodobnie znacznie osuwać się będzie miejscami, i która położona jest poza kierunkiem ruchu kolei, mającej objąć ją w zawiadowstwo co do ruchu I mieliżbyśmy tedy zgodzić się na oddanie jej ruchu na czas koncesji, chociaż rząd przed bardzo niedawnym czasem ujrzał się zniewolonym odjąć pewnej innej kolei zawiadowstwo ruchu dlatego, że mówił: „Nie posiadacie zaufania“ Względem tej zaś kolei rząd mówi: „Posiadacie zaufanie.“ Co do mnie, uważam ją bez wszystkiego za godną zaufania i jestem o doskonałości administracji jej przekonany, ale uważam to za rzecz niebezpieczną. Gdyby mnie zapytano, czy zechcę objąć administrację ruchu, oświadczyłbym: „Nie mogę, bo to niepodobieństwo;“ a w miejscu rządu bardzo a bardzo wahałbym się zgodzić na taką umowę.

Ale mówią co prawda: „Rzecz to dość obojętna; sfinansowanie kolei ma się odbyć pod korzystnemi warunkami; tak ułożyły się już stosunki, że trzeba nam z mozołem jakokolwiek skleić tę kolej Transwersalną“ Jakto, czy państwo tak całkiem jest bez emisji pryorytetów? Czyż państwo naprawdę może powiedzieć: „Pod moją egidą i za mojem współdziałaniem każę puścić w świat 24 miliony pryorytetów w złocie z wątpliwością w sercu, jak one w przyszłości będą wyglądały?“ Widzieliśmy, jak podupadały pryorytety kolejowe, które trzeba było ratować — a czasy tego ratowania (Sanirung), wcale przecież nie tak dawne — bardzo interesowały skarb państwa. Dlatego też jestem przekonany, że państwo zrobi o wiele lepszy interes, że interesowi państwa wyjdzie to na większy pożytek, gdy dziś samo weźmie się do zbudowania kolei Transwersalnej (bardzo słusznie! z lewicy), niż gdy przejmie wszystkie te moralne i finansowe ryzyka, które ukryte są w takiej umowie.

Korzyści finansowe po części obliczono. Gdyby warunek był prawdziwy i trafny na całą wieczność, wtedy możeby powiedzieć można: „Zaryzykujmy!“ Ale niezmierna to trudność przewidzieć i przedstawić wszystkie szczegóły warunków ruchu. Natomiast każdemu powiedzieć można: „Niema niczego, coby choć tylko na 5 minut dawało podstawę do twierdzenia, że ruch pozostanie taki sam.“ Mógłbym z ostatnich czasów pokazać wam daty, z których wynika, że ruch nadzwyczajne przechodzi fluktuacje, i że zupełnie niewłaściwe byłyby tu rozprawy o liczbach Muszę bowiem otwarcie powiedzieć, że gdybym dziś miał ułożyć preliminarz na rok jeden, nie odważyłbym się podjąć się tego z tą samą pewnością siebie, z jaką tu ułożony jest preliminarz na lat 90. (Bardzo słusznie! z lewicy).

Widzicie więc, że bardzo a bardzo ważne mam wątpliwości. Żem je wynurzył, stało się to — powtarzam — nie jakobym chciał przemawiać na korzyść innej kolei. Nie stało się to w takim zamiarze; owszem stanowczo jestem za tem, żeby kolej Transwersalną wybudowano; i jestem przekonany, że ofiary, które państwo poniesie, gdy wybuduje kolej Transwersalną lub przynajmniej część jej, sowicie państwu się oprocentują. Ale przeciwny jestem temu, żeby budowano kolej na zasadach, które — otwarcie mówiąc — przynajmniej w motywach do projektu czynią na mnie wrażenie czegoś niezwykłego. (Brawo! Brawo! z lewicy).

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie 7. kwietnia. Obecnych radnych 53. Przewodniczący, prezydent miasta, dr. Gnoiński.

Do protokółu z poprzedniego posiedzenia rad. Jägermann czyni uwagę, że wybór jednego z czterech delegatów do zakładu sierót, został przeprowadzony nieformalnie, gdyż wybrany mianowicie wiceprezydent Dąbrowski, jest w pokrewieństwie z dyrektorem zakładu. Wnosi przeto mowca, powołując się na §§. 33. regulaminu Rady i 72 statutu, o unieważnienie tego wyboru i wybranie w miejsce p. wiceprezydenta innego członka Rady.

W dyskusji wywiązanej nad tym przedmiotem, biorą udział radni: Głodziński, Świsterski, Kulczycki i dr. Czyżewicz.

Rad. Kulczycki prostuje zapatrywania rad. Jägermana, odczytując §. 72 statutu, w którym wyraźnie wymienieni są naczelnicy biór magistratu i urzędów pomocniczych, nie mogący pozostawać w pokrewieństwie ze swymi podwładnymi urzędnikami.

Rad. dr. Czyżewicz uważa całą dyskusję jako zupełnie bezpodstawną, gdyż żądanie rad. Jägermanna, jest albo interpelacją, albo wnioskiem; w pierwszym razie dyskusja jest niedopuszczalną, w drugim zaś należało postawić wniosek naglący i nagłość jego uchwalić. Zostaje więc tylko traktowanie tej sprawy regulaminowo — co też Rada uchwala.

Na wniosek rad. Radwańskiego i tow. przyjęto wniosek nagły:

Wnieść petycję, aby przy budowie kolei Transwersalnej: 1. użyci byli przedsiębiorcy, przemysłowcy i technicy tutejszokrajowi; 2. aby budowa nie była oddaną jeneralnemu przedsiębiorstwu, ale na częściowe losy; 3. aby dyrekcja główna kolei znajdowała się tu, w kraju — i 4. aby językiem urzędowym był język polski.

Na porządku dziennym, nadanie 3 posagów po zł. 150 z fundacji imienia arcyksiężniczki Gizelli. Z 17 wykwalifikowanych kandydatek przychylny los padł na panny: Matyldę Słotarską, Karolinę Kicińską i Ludwikę Dąbczewską. Posagi wypłacone im zostaną, w myśl aktu fundacyjnego, dnia 20 bm.

Prawo wyszynku miejskiego na pięciu karczmach za rogatką Gródecką, dzierżawił za zł 2800 p. Juljan Mikolasch. Podług § 3 kontraktu, rozwiązanie umowy nastąpić może w razie upadłości dzierżawcy. Gdy tu właśnie zaszedł ten wypadek, a zgłosił się oferent dający zł. 4000 za czas od 1. kwietnia do końca r. b. Magistrat, zawiadomił zarządcę sumy rozbiorowej, dr. Roińskiego o rozwiązaniu umowy, — a następnie wskutek przedstawienia d. R., że zerwanie umowy, może zrządzić wielką stratę masie rozbiorowej, pozostawił tejże masie pierwszeństwo dzierżawy za ofiarowaną cenę zł. 4000. Dr. Roiński wystąpił obecnie z rekursem przeciw temu zarządzeniu, opierając się na tych samych jak poprzednio motywach.

Rada uchwala rozwiązanie kontraktu, a odrzucając rekurs, czyni masę rozbiorową Juljusza Mikolascha odpowiedzialną za straty, jakieby gmina poniosła, w skutek niemożności wydzierżawienia propinacji od 1. kwietnia.

Przy dzierżawie propinacji w Zubrzy utrzymano dotychczasowego dzierżawcę, p. Bauma, który na dalsze trzy lata ofiarował cenę wyższą o zł. 50 czyli płacić będzie rocznie po zł. 850.

Na przeprowadzenie próby bruku na ulicy Grodeckiej, dozwolono zakupić dwa wagony kostek granitowych, sprowadzonych przez p. Gamskiego i Breitera za zł. 555.

Zgodnie z przedstawieniem rad. Heppego, uchwalono złożyć ankietę z zaproszeniem do niej z poza Rady pp. Waltera, Niedźwiedzkiego i Syroczyńskiego, w celu zbadania o ile korzystniejszem będzie dla miasta brukowanie ulic kostkami i pieńkami porfirowemi.

Dwunaste zwyczajne walne zgromadzenie

delegatów Zakładu kredytowego włościańskiego, odbyte d. 8. kwietnia 1881.

I. Z zamknięcia rachunkowego za rok 1880 wypada zaznaczyć następujące ważniejsze dane:

Z końcem roku 1880, na 44 881 członkach ciężył dług pożyczkowy włącznej ilości zł. 7,268.873 43 c., a wpłacone przez nich wkładki udziałowe wynosiły zł. 558.439·50.

W r. z. wpłynęło do Zakładu ogółem 3.674 podań pożyczkowych, w części od członków nowo przybyłych, w części zaś od członków dawniejszych. Z powyższych podań załatwiono przychylnie 3.207 a zrealizowano 2.327 pożyczek w łącznej ilości zł. 543.445·94, nbezpieczonych hypotecznie i prawem zastawu na przestrzeni 22.480 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów, przedstawiających według statutowej normy oszacowania wartość zł. 858.660, bez wliczenia w to wartości budynków mieszkalnych i gospodarczych, które osobno ubezpieczone są od ognia prawie do wysokości sumy udzielonych pożyczek. Przeciętnie tedy morg jeden obciążony został pożyczką zł. 24·30

Postępujące zaprowadzanie ksiąg gruntowych w kraju spowodowało, że w roku 1880 w 338 miejscowościach, w których Zakład miał rozdanych 3.224 pożyczek w ilości zł. 652.050, prawa zastawu zaintabulowane zostały jako pierwsze pozycje na gospodarstwach pożyczką obciążonych.

Od czasu istnienia Zakładu po koniec r. 1880 udzielono pożyczek w ogólnej sumie zł. 13,576.387 53, z tego spłacono do końca r. 6,307.514·10; stan przeto pożyczek pozostałych z d. 31. grudnia 1880 wynosił 7,268.873·43.

Listów zastawnych wydano po koniec r. 1880 na zł. 13,576.300. Odliczywszy od tego listy dotąd wylosowane i skutkiem dobrowolnej spłaty kapitału ściągnięte zł. 5,859.500, pozostało w obiegu z końcem grudnia 1880 niewylosowanych listów zastawnych na zł. 7,716 800, które pokryte są wskazaną wyżej wierzytelnością pożyczkową i nadwyżką funduszu umorzenia razem w kwocie zł. 7,716.887·53.

Celem ściągnięcia zaległości wdrożono w r. z. przeciw 1.264 opieszałym dłużnikom kroki egzekucyjne, i uzyskano przymusową sprzedaż 474 gospodarstw gruntowych.

Rezerwa specjalna przedstawia z końcem roku 1880 zł. 200.367·61.

Gminom, jako takim, wypłacono w r. z. pożyczek w łącznej ilości zł. 39.955, tak, że z końcem roku 1880 pożyczki gminne czyniły łączną ilość zł. 134.555·18, a wydane na podstawie tychże obligacje komunalne ilość zł. 105.100.

Interes asekuracyjny ognowy prowadzi Zakład dla swych członków, w części za ubezpieczeniem zwrotnem, u Pierwszego Węgierskiego Ogólnego Towarzystwa asekuracyjnego, w części na własny rachunek Tytułem odszkodowań ogniowych wypłacono w r. z. 185 poszkodowanym sumę zł. 27.691·74, z czego ilość zł. 16.921·81 pokrytą była przez rzeczone Towarzystwo węgierskie, kwotę zaś zł. 10.769·93 wypłacono z własnego funduszu asekuracyjnego, który z końcem roku 1880 wynosi sumę zł. 354.496·72.

Asygnat kasowych pozostało z końcem roku 1880 w obiegu na zł. 1,314.650.

Obrót kasy głównej i kas powiatowych wynosił w roku 1880 zł. 10,252.532·82.

Dochód brutto był w roku 1880 zł. 1,009.300 27 c a czysty zysk zł. 192.530 92.

W przeciągu dwunastoletniego istnienia swego od roku 1869 do 1880 udzielił Zakład 65.299 pożyczek w ogólnej sumie zł. 13,576.387, ubezpieczonych na przestrzeni 624.702 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów przyjętej wartości zł. 31,047.174, bez wliczania w to wartości budynków.

Celem ściągnięcia zaległości w ciągu 12-letniej działalności Zakładu, na 65.299 pożyczek, wdrożono przeciw 8.388 opieszałym dłużnikom kroki przymusowe, i 2.329 gospodarstw gruntowych sprzedano w drodze egzekucji; z tych sprzedaży względem 646 gospodarstw niema jeszcze sądowego załatwienia lub oddanie w posiadanie jeszcze nie nastąpiło.

Z pozostałych więc 1 683 gospodarstw zlicytowanych, których sprzedaż już załatwioną i do końca doprowadzoną została, nabył Zakład 1.074 gospodarstw gruntowych, z których w skutek następnej spłaty długu, 479 gospodarstw znowu wróciło w posiadanie pierwotnych dłużników albo ich rodzin, zaś 595 gospodarstw znajduje się obecnie w posiadaniu Zakładu.

Z owych zatem 2.329 gospodarstw na żądanie Zakładu zlicytowanych, przypada ogółem 609 gospodarstw, przedstawiających w całości przestrzeń 5.846 morgów, które w ciągu dwunastoletniego istnienia Zakładu, nabyte zostały przez osoby trzecie, po największej części do warstwy ludności rolniczej należące.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 8. kwietnia.

* **Termometr** wskazuje dziś 2 stopnie ciepła. Barometr zapowiada bliską zmianę kierunku wiatrów na południowo-wschodni, który przyniesie pogodę i bodaj trochę cieplejszego powietrza, jakieby się nam ze względu na tak już opoźnioną porę wiosenną bez kwestji należało.

* **Teatr.** Wczorajszy benefis p. Jareckiego zgromadził do teatru wyborową publiczność. Utalentowanego kapelmistrza przyjęto hucznemi oklaskami, a po akcie 3cim przy otwartej scenie wręczono mu trzy piękne wieńce lauroweo: od artystów sceny lwowskiej, akademików i techników. Wśród grzmiących oklasków dziękował wzruszony beneficjant za te oznaki uznania, na jakie zasłużył kilkuletnią sumienną pracą. Przedstawienie poszło bardzo gładko: pp. Alma i Koncewicz odśpiewali swoje partje efektownie, na szczere pochwały zasłużyły sobie pp. Skalska i Malewska, a p. Borkowski, który jako gość śpiewał partję Skołuby, przypomniał nam najlepsze swoje czasy. — Przypominamy, że dziś ostatni pożegnalny występ panny Wisnowskiej. — Jutro będzie po raz ostatni przedstawioną ulubiona operetka Souppego „Boccaccio“ po raz ostatni, albowiem dotychczasowy dyrektor tak jak „Straszny dwór“ i „Boccaccio“ nabył na Lwów wyłącznie. Benefis i pożegnalny występ pp. Skalskich w ulubionych „Dzwonach z Corneville“ odbędzie się w niedzielę. Państwo Skalscy od lat 10 pracują na naszej scenie, a zdaje się zbytecznem mówić, czem są oboje dla naszej operetki. Należy więc przyzwoicie ich pożegnać i okazać, że talent i praca nie idą u nas na marne.

* **Zmiany w gmachu teatralnym.** Pożar teatru w Nicei wywołał wszędzie zajęcie się władz gmachami teatralnemi, dokładne zbadanie tychże i zarządzenie odpowiednich środków bezpieczeństwa na wypadek jakiego nieszczęścia. W Wiedniu nakazano we wszystkich teatrach urządzić wygodne, szerokie przejście przez środek sali od drzwi głównych aż do orkiestry, takie same, jakie obecnie nasz teatr posiada. Fachowe komisje budownicze uznały takie przejście za najlepszą i najdogodniejszą komunikację na wypadek pożarn. Cóż się u nas dzieje? Oto nowy przedsiębiorca teatralny zaprowadza napowrót parter i znosi to przejście, pozostawiając tylko boczne, a urząd budowniczy aprobuje ten niebezpieczny eksperyment, tem niebezpieczniejszy, że przy zaprowadzeniu miejsc stojących powstaje natłok w sali, a gdy obecnie krzesła parterowe mogą pomieścić w razie, jeżeli jest wszystko wysprzedane, 296 osób, na samym parterze stanie ich taka sama liczba. Rzecz jasna, że przy zmianie takiej niebezpieczeństwo w razie pożaru wzrasta ogromnie i trzeba było temu zaradzić. Ale jak? Oto urząd budowniczy wpadł na dziwny pomysł otworzenia na parter dwóch wejść bocznych nigdy nieużywanych, znajdujących się tuż przy wejściach do lóż parterowych. Nie pojmujemy, jak można było powziąć ten dziwny plan, który jest poprostu niewykonalnym, drzwi te bowiem leżą o sążeń niżej, aniżeli podłoga na parterze. Pokrótce rzecz objaśnimy. Śp. Skarbek nakrył całą salę amfiteatralną, nisko położoną podłogą parkietową, aby w danym razie służyła na reduty i specjalnie na reduty kazał urządzić owe drzwi boczne, umieszczone na tym poziomie co podłoga. Na przedstawienia teatralne musiano na tej podłodze urządzić stopnie z desek, które amfiteatralnie wznoszą się od orkiestry ku wyjściu coraz wyżej, tak że na parterze znajdują się wysoko po nad tą parkietową posadzką i po nad owe drzwi, które na nią prowadzą. Jeżeliby więc teraz otworzono owe drzwi musianoby urządzić od nich wschodki na parter, co utrudniałoby nadzwyczajnie komunikację, a jeżeliby znowu wybito nowe drzwi na wysokości poziomu parteru, to musianoby także urządzić schody na korytarz, które znowu zatamowałyby przejście do lóż i krzeseł parterowych. Słowem musimy uznać całe to rozporządzenie urzędu budowniczego na podstawie pomysłu nowego przedsiębiorcy, za rzecz niemożliwą, a w danym razie nader groźną dla publiczności.

* **Walne zgromadzenie** członków oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się dnia 14. b. m. o godzinie 10. przed południem w auli c. k. k. gimnazjum Franciszka Józefa.

Na porządku dziennym między innemi: Praktyczne przeprowadzenie ustępu: „Czy ziemia jest okrągła i czy się obraca?“, i nauka rachunków w I. klasie szkoły ludowej.

* **O stanie zdrowia p. Ładnowskiego** krążyły wczoraj po naszem mieście zatrważające pogłoski, jednak o godzinie 12. w nocy otrzymaliśmy telegram od pani Ładnowskiej, że nieoceniony nasz tragik przebył szczęśliwie niebezpieczną operację i znacznie mu się polepszyło, ale rekonwalescencja trwać będzie do czerwca.

* **Doktorat.** P. Eugeniusz Zygmunt Heck, koncypient c. k. prokuratorji skarbu, któremu namiestnictwo dozwoliło zmiany rodowego nazwiska „Heck“ na “Zwisłocki“, uzyskał stopień doktora praw na tutejszej wszechnicy.

* **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 9. kwietnia b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2. Wykład p. Gargasa o przyczynach pękania obręczy na kołach wagonów kolejowych i konstrukcji własnego pomysłu zapobiegającej pękaniu i zesuwaniu się obręczy.

* **Program** uroczystego obchodu XXXII. rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego, który odbędzie się dzisiaj, jest następujący: 1) Przemówienie wstępne, akad. Pepłowski. 2) Bethowen: Egmont, ak. Neuhauser. 3) Jarecki: a) Pieśń Gondoliera, b) Jaskółeczka, p. Alma. 4) Słowacki: „Ojciec zadżumionych“, ak. Szczęsny. 5) Ernest: Elegia, Wieniawski: Sielanka, ak. Szmelkes. 6) Moniuszki: Trzej Budrysi, p. Borkowski. 7) Słowacki: Grób Agamemnona, ak. Czermak. 8) Śpiew, kwartet. 9) Zakończenie. Część muzykalna pod artystycznem kierownictwem p. Henryka Jareckiego. Początek punktualnie o godzinie 7½.

* **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie, zamianowało w myśl §. 6 lit. c) na posiedzeniu z dnia 21. marca b. r. Wielm. Ignacego Łukasiewicza z Chorkówki, swym członkiem honorowym, za liczne około dobra Towarzystwa położone zasługi.

* **Rewizje.** Z Podhajec donoszą nam, że dnia 4go b. m. w handlu i pomieszkaniu p. Teodora Dosinszuka c. k. starostwo podhajeckie zarządziło rewizję, która wykonaną została przez jednego urzędnika i 4 żandarmów. Znaleziono różne zakazane broszury.

Równocześnie, jak nam donoszą, odbyto rewizję w fabryce żelaza w Pasiecznej, nic jednak nie znaleziono.

* **„Opatrzność“.** Posiedzenie komitetu towarzystwa „Opatrzność“ odbędzie się dziś w piątek dnia 8. kwietnia, w biurze towarzystwa ściśle o god. 6½ wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z przedstawienia amatorskiego. 2. Sprawozdanie kasowe za marzec. 3. Wniosek zaniechania rozdawnictwa chleba a rozdawanie tylko obiadów. 4. Kuchnia ludowa w dniach 16. 17. i 18. zamknięta. 5. Prośba kursora o dodatek.

* **Odwołany koncert.** Wczorajszy koncert p. Zakrzewskiego i pani Lutzenko nie przyszedł do skutku z powodu, że się publiczność nader nielicznie zgromadziła. Przyznajemy się, żeśmy się czegoś podobnego nie spodziewali. P. Zakrzewski był ulubieńcem publiczności, czyż więc sympatja w ciągu dwóch lat wygasa już u nas bez śladu? Nie umiemy dać na to odpowiedzi.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 7go b. m.: Wyśledzono i ujęto sprawców kradzieży kwoty zł. 8000 popełnionej w nocy na 3. marca br. w kancelarji konsytorza łac. w osobach: Feliksa Walczuka, Józefa Lencweńczuka i Krystjana Fallenbacha. Przy rewizji u nich znaleziono znaczniejsze kwoty pieniężne.

Straż policyjna aresztowała Józefa Komarnickiego za podejrzane posiadanie dwóch pugilaresów czarnego i czerwonego z kwotą 9 c. i 5 kuponami banku włościańskiego, scyzoryka i chusteczki ze znakiem M.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Izby handlowo-przemysłowo lwowskiej. Wniesiono do Izby podanie, aby się postarano o umieszczenie w ewentualnej koncesji na kolej Transwersalną postanowienia, że taryfy lokalne od przesyłek zboża i mąki koleją Tranwersalną nie mogą nigdy być wyższe, niż taryfy związkowe dla przesyłek tranzytujących z Rumunią i z Moskwą. Podaniem tem zajmowała się niezwłocznie komisja kolejowa Izby i po zbadaniu rzeczy powzięła to przekonanie, że takie połowiczne żądanie nie mogłoby być zbawiennem dla kraju, a byłoby prawdopodobnie zgubnem dla kolei, której szybkiego wybudowania cały kraj gorąco pragnie. Żądanie podaniem powyższem postawione mieści w sobie tylko to, o co już Izba handlowa ciągle u wys. rządu kołata, ale względnie wszystkich kolei galicyjskich i austrjackich, a czego rząd dokonać by mógł, mając do tego zupełne prawo przy sposobności każdorazowego zatwierdzania taryf kolejowych. Gdy kolej jaka rządowi przedkłada do zatwierdzenia taryfę związkową, która jest niższą od odnośnej taryfy lokalnej, rząd poprostu aprobaty odmówić może. Natenczas by ustały owe zabiegi kartelowe, które zawsze między kolejami na zewnątrz tylko tym celem zawierają się, aby broń Boże produktu austrjackiego taniej, a nawet i za taką samą cenę nie wożono, jak prodnkt zagraniczny. Zawsze jednak *misera contribuens plebs* subwencje opłacać musi dla kolei, które produkt zagraniczny taniej wożą, niż swojski.

Otóż uchwaliła komisja kolejowa dalej kołatać u JE. pana ministra handlu: 1) aby w ewentualnej koncesji na kolej Transwersalną umieszczono postanowienie, że taryfy lokalne nie mogą być wyższemi od związkowych dla przewozu (zboża, mąki) z Rumunii i Moskwy, jednak 2) niezwłocznie ma być ta zasada zastosowaną do wszystkich kolei w kraju i w państwie, inaczej owe postanowienie dla ewentualnej kolei Transwersalnej byłoby iluzorycznem a nawet szkodliwem; 3) by tylekrotnie już przez Izbę wypowiedziane zyczenie, aby przed ostatecznem zatwierdzeniem taryfy kolejowej przez rząd, każdą razą poprzednio zasięgano opinii Izby handlowej, przecież raz uwzględnionem zostało.

Wnioski te komisji kolejowej jednomyślnie powzięte postawione będą na najbliższem posiedzeniu plenarnem Izby.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Paryż d. 7. kwietnia. W senacie minister finansów Magnin, odpowiadając na interpelację Parieu'go twierdzi, że po rok 1875 dwojaka waluta pozostawała nienaruszana; potem dopiero zmusiły Niemcy inne państwa przez deprecjację srebra, do ograniczenia bicia srebrnej monety. Minister przypomina liczne usiłowania Francji ku przywróceniu równowagi między wartością złota a srebra, i oświadcza, że właśnie dla dopięcia tego celu rząd francuzki zaprosił inne mocarstwa na konferencję monetarną, odbyć się mającą d. 19. b. m. Francja, Ameryka, Hollandja, Włochy i Hiszpania zgadzają się na zasadę podwójnej waluty; w Niemczech ta zasada znajduje coraz więcej zwolenników; w Anglii i w Belgii Izby handlowe oświadczyły się w tym samym duchu. Spodziewać się wypada, że oświadczenie Anglii wszelkie przeszkody usunie, a w takim razie konferencja doprowadzi do międzynarodowego uregulowania sprawy monetarnej. Francja wszelkiemi siłami wystąpi w obronie dwumetalizmu.

W Izbie dyskusja nad interpelacją w sprawie paryzkiej prefektury policji nastąpi w poniedziałek. — Rząd przedłożył żądanie kredytu 5,695.000 fr. na wyprawę przeciw Kumirom tunetańskim. Izba jednogłośnie kredyt ten uchwaliła.

Rzym d. 7. kwietnia. Senat przyjął 115 gł. przeciw 8 zniesienie kursu przymusowego banknotów.

Sofia d. 7. kwietnia. Minister wojny Ehrenrath udał się do Bukaresztu z gratulacją dla króla rumuńskiego.

Petersburg. d. 7. kwietnia. Uważają zmianę szefa w ministerjum wojny jako blizką.

Londyn d. 7. kwietnia. Beaconsfield miał w nocy silny atak astmatyczny, poczem się symptomata polepszyły.

Spezzia d. 7. kwietnia. Pancerniki „Roma“ i „Maria Pia“ odpłynęły do Gaety.

Bukareszt d. 8. kwietnia. Senat przyjął 34 głosami przeciw 5 ustawę tyczącą się wydalania cudzoziemców zagrażających bezpieczeństwu państwa, z tą poprawką, że usiłowanie zabicia lub otrucia osoby panującej lub też członka panującej rodziny któregokolwiekbądź państwa, nie będzie uważane jako zbrodnia polityczna.

Rzym d. 8. kwietnia. Zanardelli wnosi w Izbie odroczenie rozpraw nad wnioskiem Damianiego, naganiającym politykę zagraniczną gabinetu aż do ukończenia rozprawy nad reformą wyborczą, aby w razie możliwej krizys gabinetowej oczekiwanej reformy nie opóźnić. Crispi występuje przeciw odroczeniu, gdyż ztąd powstałaby pewna wątpliwość co do zapatrywania się Izby na zagraniczną politykę rządu.

Po przemówieniu kilku mowców potwierdza Cairoli wczorajsze oświadczenia i przyjmuje odroczenie. Depretis nie uważa za stosowną chwilę do rozprawy nad polityką zagraniczną. Przyjęty przez rząd wniosek (odroczenia) Zanardellego 182 głosami przeciw 171 zostaje odrzucony; trzech posłów wstrzymało się od głosowania. W skutek tego wotum wnosi Cairoli zamknięcie posiedzenia, ażeby gabinet mógł zasięgnąć rozkazów u króla. Posiedzenie zamknięto.

Rzym d. 8. kwietnia. Z tekstu noty identycznej, jaką mocarstwa w Atenach doręczyć mają, wynika, że mocarstwa teraźniejszą propozycję, zamiast uchwał konferencji berlińskiej, stawiają. W razie jej przyjęcia przez gabinet grecki, obiecują mu mocarstwa swoje pośrednictwo dla zabezpieczenia lojalnego wykonania zobowiązań Porty; gdy w przeciwnym zaś razie rząd grecki musiałby sam wszelką ztąd wynikającą odpowiedzialność sam ponosić.

Kopenhaga d. 7. W Folketingu odczytał prezydent pismo posło moskiewskiego, wyrażające Folketingowi tak od cara jak i carowej najczulsze podziękowanie za kondolencję, z powodu śmierci cara moskiewskiego.

Wiedeń d. 7. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Ustawę o kolei Zachodniej przyjęto w trzeciem czytaniu w imiennem głosowaniu 133 głosami przeciw 112. O przyszłem posiedzeniu zostaną posłowie pisemnie zawiadomieni.

Izba panów obraduje nad ustawą o obowiązkowem uczęszczaniu do szkoły. Helfert uzasadnia wniosek mniejszości. W państwie takiem jak Austrja, sprzeciwiałoby się naturze i nie miałoby celu, układać wspólne szablony co do uczęszczania do szkoły; państwowe ustawy zasadnicze zastrzegają sejmom regulowanie wątpliwych kwestyj szkolnych. Hasner (centralista) przemawia za wnioskiem większości komisyjnej i podnosi, że chodzi tu nietylko o obowiązek uczęszczania do szkoły przez lat ośm, lecz także o osiągnięcie pewnego celu w przeciągu lat ośmiu, którego w krótszym czasie osiągnąć nie można. Mowca odpiera wywody Helferta.

Ks. Frydryk Schönborn (autonomista) wykazuje, że zadaniem sejmów jest uwydatniać różnice, jakie pomiędzy krajami zachodzą; i upatruje we wniosku komisyjnym, jakkolwiek w uroczystą formę ustawy państwowej przybranym, tylko dążność do przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą. Tomaschek przemawia za wnioskiem większości komisyjnej (centralistycznym). — Hr. Falkenhayn (brat ministra rolnictwa) wykazuje, że wniosek mniejszości komisyjnej (t. j. autonomiczny, który wyszedł z Izby posłów; p. r.) wcale nie dąży do rozszerzenia kompetencji sejmów, tylko zamierza zadość uczynić życzeniom ludności względem usunięcia wad szkolnictwa. — Hr. Leon Thun (autonomista) uważa zredukowanie przymusu szkolnego za niezbędną potrzebę ludności. — Höfler (centralista) zaprzecza twierdzeniu Thuna, jakoby istniejące ustawy o szkołach ludowych zaszczepiały ducha antireligijnego między ludnością. Poczem zamknięto rozprawę.

Ks. Karol Schwarzenberg (autonomista) powołuje się na manifestacje wielkich klas ludności. Sprawozdanie większości komisyjnej zawiera sprzeczności, bo z jednej strony organom autonomicznym (lokalnym i powiatowym; pr. r.) wielki zakres działania wyznacza, a głównemu organowi autonomicznemu, sejmowi, prawa rozporządzania odmawia. — Hye (ultracentralista) oświadcza, że według zasad konstytucyjnych nie uchodzi poruczać sejmom przeprowadzanie agend, które są rzeczą administracji państwowej. (Były minister sprawiedliwości i oświaty poprostu przekręcił sprawę; pr. r.) Jutro dalszy ciąg rozprawy.

Berlin d. 8. kwietnia. W Izbie posłów oświadcza jeneralny prokurator James, w imieniu Dilkego i Brasseya, że Churchill niesłusznie im zarzucił popieranie dziennika „Freiheit“ (wydawanego w Londynie przez socjalistę Mosta, który właśnie został uwięziony za pochwalanie królobójstwa); i wzywa Churchilla, aby wymienił źródło tego fałszywego zarzutu.

Churchill wymienia Mallmanna i kasjera dziennika „Freiheit“; obaj gotowi są stwierdzić wobec Izby podania co do Dilkego; subwencja Brasseya jednak nie odnosi się do „Freiheit“. — Dilke powiada: To co Churchill donosi, jest nieprawdą; przed pojawieniem się artykułu morderczego nie słyszałem nawet o „Freiheit“. — Churchill oświadcza się zadowolonym, że wywołał zaprzeczenie takiej ważnej wiadomości. — Proces Mosta odesłany został przed sąd przysięgłych.

Berlin d. 8. kwietnia. „National Ztg.“ donosi, nie ręcząc jednak, że Bismark na podstawie wniosku Windhorsta poruszy między mocarstwami myśl podjęcia rokowań celem rewizji istniejących a zawarcia nowych konwencyj względem wydawania zbrodniarzy.

Tulon d. 8. kwietnia. Jak słychać, francuzka eskadra morza Śródziemnego, złożona z ośmiu parowców, uda się dzisiaj ku brzegom Algierji.

Rzym d. 8. kwietnia. Według „Diritta“ gabinet podał się do dymisji, król jednak odłożył jeszcze decyzję.

Wiedeń 8. kwietnia. Wczoraj przybył Szuwałow i zajął kwaterę w Burgu. Dzisiaj miał u cesarza audjencję z wszelkim ceremoniałem i notyfikował wstąpienie na tron cara. Po audjencji złożył wiżytę hr. Haymerlemu.

Belgrad 8. kwietnia. Wydział skupczyny przyjął jednogłośnie konwencję pożyczkową z Bontoux dla skonsolidowania długów państwa. Konwencja przyjdzie w poniedziałek pod obrady w pełnej Izbie.

Londyn dnia 8. kwietnia. W izbie niższej objaśniał Gladstone o „bilu rolniczym“ i wyraził nadzieję, że za pomocą postanowień bilu da się sprawiedliwością zaspokoić Irlandję. Northcote i inni deputowani zastrzegają sobie głos przy drugiem czytaniu. Lord kanclerz Argyll podał się do demisji z powodu zmiany zdań co do „bilu rolniczego.“ Maltman zamieszcza w dziennikach artykuł w którym upiera się przy twierdzeniu, że Dilke we wrześniu 1879 wspierał pieniądzmi czasopismo Mosta „Freiheit.“

Przyjechali dnia 8. kwietnia 1881.

HOTEL ZORŻA: S. hr. Drohójowski z Drohojowa. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. G. hr. Stourdza z Jas. A. Rakowski z Królestwa. O. Rodicz z Nadycza.

HOTEL EUROPEJSKI: K. hr. Łączyński z Kutkorza. A. Stabiński z Wyżnic. W. Ronka z Pieniak. M. Hornstein z Kijowa.

HOTEL LAZARUSA: E. Kowalski z Laszek górn. J. Geschwind z Tarnowa.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś, w piątek dnia 8. kwietnia 1881.

Przedstawienie pożegnalne i benefisowe

Marji Wisnowskiej

POCZCIWI WIEŚNIACY

Komedja w 4 aktach z francuskiego W. Sardou, przekład G. Czernickiego.

Początek o godzinie 7. wieczór.

W sobotę dnia 9. kwietnia 1881.

po cenach popołudniowych przedstawień:

Po raz ostatni:

BOCCACCIO

Opera komiczna w 3 aktach — słowa F. Zell'a i R. Genée, przekład L. Sygetyńskiego — muzyka F. Souppé'go.

Kapelmistrz p. Słomkowski.

Nowa garderoba — nowe dekoracje pędzla p. Dülla.

W akcie 1. odtańczą TARANTELLĘ panna Wachs i p. Kosiński.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 50 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12. po południu pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 8. kwietnia.

I. Akcje za sztukę.

(bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika . .	272	—	275	—
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass. .	174	75	178	—
Banku hypot. galic. po 100 zł. .	300	—	304	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255		258	—

II. Listy zastawne za 100 złr.

(bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred galic. 5 prct. w. a. .	100	40	101	40
„ „ „ 4 „ „ .	93	75	94	75
„ „ „ 5 „ okres. .	100	40	101	40
Banku hypot. galic. 6 prct. .	103	30	104	30
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią . . .	100	75	101	75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102	—	103	25

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie .	99	25	100	25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6 „	101	—	102	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	102	—	—	—
Losy miasta Krakowa . .	19	50	21	—
„ „ Stanisławowa .	23	—	25	—

V. Monety.

Dukat holenderski . . .	5	44	5	54
„ cesarski . . .	5	46	5	56
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperjał rosyjski . .	9	49	9	60
Rubel rosyjski srebry . .	1	50	1	65
„ „ papierowy . .	1	19	1	21
100 marek niemieckich . .	57	10	57	90
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze . . .	99	25	100	—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 8. kwietnia 1881.

godzina 2 minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	182.50	Węgier. kred. ak.	265.75
Anglo-austr.	130.25	Unionsbank	127.80
Kolej Kar. Lud.	273 75	Nordbahn	234.25
Kolej Połud.	110 75	Kolej Alföld.	169.75
Kolej Elżbiety	208.50	Kolej Lw.-czer.	178.—
Węg. Nordostb.	162.50	Wied. Comunal.	123.50
Węg. obl. p. w zł.	93.—	Galic. indemniz.	99.70
Węg. kolej zach.	166 —	Kolej siedmiog.	110.—
Renta węg. 6%	115 42	Losy tureckie	23.75
Bankverein	127.25	Ros. rubel pap.	1.20 ¼
Losy węgier.	117.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: utrzymane.

Wiedeń, d. 8. kwietnia.

godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	295.90	Anglo-austrjac.	130.50
Kolei Kar. Lud.	—.--	Kolej Połudn.	111 25
Unionsbank .	127 90	Napoleondor .	9 31½
Rosyj. banknoty	1 20¼	Usposobienie: słabe	

Berlin, d. 7. kwietnia.

godzina 5 minut 41 po południu:

Rosyjs. bank.	209 35	Akcje kredyt.	519 50
Lombardy	196 50	Galicyjskie	119.20
Kolei Rumuń.	67.—	Austr. bankn.	174 35

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	100 —	100 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	94 —	94 50

Lwów, dnia 8. kwietnia 1881.

Jutro w Sobotę 9, i w Niedzielę 10. b. m.:

w sali Wita Grzywińskiego

pod „Bratnią Zgodą“

Koncert muzyki wojskowej

pułku Nr. 30.

Początek o godzinie 7. wieczór.

Wiedeń 6. kwietnia.	płacą złr.	żąda. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	75 60	75 80
„ „ w srebrze 5 „	76 70	76 90
Pożyc. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	121 —	121 50
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 —	132 50
1860 „ 100 „ „ „ . .	133 50	134 —
1864 „ 100 „ „ „ . .	173 75	174 25
Listy anst. dom po 120 zł. 5 pr.	143 —	143 50
Renta złota 11 prc. . . .	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 80	99 60
Bukowińskie	97 50	98 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	114 40	114 55
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	130 25	130 75
Węgierska po". po 100 złr.	116 35	116 75
Tarecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	130 50	131 -
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	294 60	294 80
Zakład kred. węgier. 200 złr.	264	264 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	785	790

	płacą złr.	żąda. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	812 —	814 —
Unionsbank po 100 złr. .	128 20	128 40
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	136 25	136 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	128 -	128 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr. . .	91 50	92 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	165 50	66 -
Elżbiety „ 200 „ „	208 25	209 -
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2332 -	2337
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	182 75	183 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	272 50	273 —
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	25 25	25 75
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	175 50	176 -
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	199 50	200 25
„ „ I. B. „ 200 „	242	243 -
Rudolfa po 200 złr. srebr.	164 75	165 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	157 75	158 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	298 25	298 75
Südbahn po 200 zł. sr. .	110 50	111 -
Tramway wied. po 170 zł.	226	226 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	163 75	164 25
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	159 50	160 -
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. . . .	163 50	164 25

	płacą złr.	żąda. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	115 50	116 —
„ spl. w 33 lat 5 pr. w. a.	101 80	102 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	94 —	94 50
„ „ „ 5 „ „	100 75	101 25
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	103 60	104 —
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	101 50	102
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	102 10	102 25
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	93 50	93 90
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 —	94 50
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 —	98 50
Elżbiety po 5 pro. sr. . .	99 —	99 50
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99 —	99 25
„ „ 1870 5 „ „ „	100 75	— —
„ „ 1872 5 „ „ „	102 25	102 75
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	106 —	106 50
„ „ 5 „ w.a.	101 25	101 75
„ „ 5 „ srebr.	107 50	108 25
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	104 25	104 75
„ II. em. 5 prc. .	103 50	104 —
„ III. em. 1871 300	103 50	104 —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	103 —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	93 —	93 50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 25	99 75
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	95 40	95 70

	płacą złr.	żąda. w. a
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	93 30	93 60
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	99 25	99 75
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	99 —	99 50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. . . .	98	98 50
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	88 60	89 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	183 —	183 50
Klary po 40 złr. m. k. .	41 50	42 —
Inspbruckie prem. poż. . .	25 —	25 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 —	20 50
Lublańska prem. poż. . .	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 75	— —
Palffy po 40 złr. m. k. .	39 75	40 25
Rudolfa po 10 złr. m. k. .	19 —	— —
K. Salm po 40 zł. m. k. .	50 25	51 —
Solnogrodzkie prem. poż. .	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 75	46 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. . . .	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	31 —	32 —
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	32 25	33 75
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 45	57 60
Frankfurt 100 mark. . . .	57 45	57 60
Hamburg 100 mark . . .	57 45	57 60
Londyn 100 fnt. szterl. .	117 70	117 85
Paryż 100 franków . . .	46 40	46 40

Oficjalista prywatny

obznajomiony z gospodarstwem polowem, z wszelką rachunkowością administracyjną, może zastąpić dwór w sprawach sądowych i politycznych, sam budowniczy i mechanik, mając zaszczytne świadectwa i rekomendacje, z długoletniej praktyki w jednem miejscu, z powodu wypuszczenia dóbr w dzierżawę, poszukuje posady rządcy, samoistnego ekonoma, lub kontrolora, w kraju lub zagranicą. Na żądanie mógłby objąć posadę zaraz. Łaskawe polecenia pod adresem: „Nadzieja“ poste restante Pomorzany. 2328 1—2

Zakład chowu drobiu rasowego

w Radlowicach, poczta Sambor

Sprzedaż jaj rozpłodowych.

Bliższe szczegóły zobacz „Gazeta Narodowa“ Nr. 63. 2280 1—5

Otarjusz Ignacy Kraus w Sokalu, poszukuje

praktykanta

Prawnika. Z posadą tą połączone jest adjutum 300—500 złr., w miarę tego, o ile kandydat w praktyce jest zaawansowany, pismo ładne stanowi także zaletę. Zgłoszenia przyjmuje się do końca kwietnia.

Nowy kurs

do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się 1. marca rb. Zapisywać się można do 15 marca w kancelarji Zakładu naukowego wojskowego, ul. Piekarska 1 21 codzień od god. 6. do 7. po południu. Później zgłaszający się winni się poddać ścisłemu egzaminowi wstępnemu, lub opłacić także szkołę od dnia rozpoczęcia się kursu. W Zakładzie jest pensjonat.

F. Koestlich

dyrektor Zakładu.

1695 2—12

Najsilniejsze, niezawodne

Drożdże

z Lundenburgu.

Główny skład dla Galicji u

Karola Klimowicza,

Lwów, ul. Wałowa, nr. 11.

2354 1—5

Godziembina

płynu uśmierzający wszelkie bole reumatyczne i gościowe znajduje się na składzie w aptece pod Gwiazdą Piotra Mikolascha we LWOWIE.

Cena flaszeczki 1 zł.

1333 2—7

Mieszanka

z folwarku Dublańskiego,

złożona z nasion ze zbioru roku 1880, z najlepszych gatunków traw pastewnych i koniczyny, polecana bardzo do zasiania pastwisk kilkuletnich, jakoteż łąk nowych, — powierzona na skład komisowy do rozsprzedaży po 30 złr., 50 kilog. po 30 złr.

do składu Nasion

we Lwowie, plac Marjacki, liczba 11,

strzecha folwarku Dublańskiego.

Oraz poleca KARTOFLE SNOWLOCKE amerykańskie (Schneeflocki), stołowe, białe, bardzo mączne, 100 kilo po 10 złr. 2325 1 8

J. STACHIEWICZA

Nauczyciel prywatny

udzielający języka niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie, również szkolnych objektów, poszukuje posady na wieś. Adres: E. D. poste restante, filia poczty nr. 1. Lwów.

W dobrach Bonów i LUBIENIE, (starostwo Jaworów) jest do wynajęcia od dnia 1. maja 1881:

Propinacja,

Pp. właścicielom ogrodów

zalecamy znaczną ilość różnych roślin kobiercowych (dywanowych) i do obsadzenia rabatek, tudzież sadzonki szparagów Erfurtskich dwu- lub trzyletnie, i truskawki w dziesięciu najnowszych odmianach.

Za opakowanie dolicza my własny wydatek. Wysyłka na koszt żądającego. 2367 1—3

Cenniki na żądanie przesyła i łaskawe zamówienia ułatwia: Zarząd główny dóbr Zaścut.

Przestroga.

Zgubiono kartę zastawniczą Banku Hipotecznego z dnia 24. grudnia 1880 na złoty łańcuszek, opiewającą na 8 złr.; znalazca raczy się łaskawie zgłosić do Stanisława Brzoskowskiego, ulica Ormiańska 1. 26, I. piętro, w podwórzu, gdzie otrzyma stosowną nagrodę; gdyż chociażby chciał takową zastrzymać, nic z niej nie skorzysta, gdyż w banku owa zgubu już jest meldowana.

Oficjalista prywatny

obznajomiony z gospodarstwem polowem, z wszelką rachunkowością administracyjną, może zastąpić dwór w sprawach sądowych i politycznych, sam budowniczy i mechanik, mając zaszczytne świadectwa i rekomendacje, z długoletniej praktyki w jednem miejscu, z powodu wypuszczenia dóbr w dzierżawę, poszukuje posady rządcy, samoistnego ekonoma, lub kontrolora, w kraju lub zagranicą. Na żądanie mógłby objąć posadę zaraz. Łaskawe polecenia pod adresem: „Nadzieja“ poste restante Pomorzany. 2328 1—2

Proszek do pieczywa, czyli tak zwane drożdże suche sproszkowane, specjalność dla utrzymania delikatnego deserowego pieczywa. Jako jedyny środek dla osób cierpiących na nieatrawność lub ciężkość w żołądku i już niejednokrotnie wypróbowany i przez znakomitości polecany, wydał najlepsze rezultaty, i uzyskał powszechne uznanie jako najlepszy i najbardziej skuteczny. Każdy pakiecik zaopatrzony jest w przepis użycia.

Amerykańskie biyszce do bielizny, najlepszy środek do otrzymania bieliźny czystej połyskującej, zupełnie jak nowej, bez dodawania innych preparatów. Każdy taki pakiet zaopatrony w 4 części, a każda taka ½ część wystarcza na 3 szt. kosul, 3 przodki, 3 par mankiet

Na ŚWIĘTA

WINA

z najsławniejszych piwnic i własnego pielęgnowania różnorodne, białe i czerwone, a mianowicie:

Zieleniaki po ct. 80, i zł. 1 i 1.20 fl
Maszlacze po zł 1.40, 1.60 i 1.80 fl
Tokajskie po zł. 2, 2.40, 3.50 i 5 fl
Austrjackie po ct. 60, 70, 90 i zł. 1 fl
Reńskie po zł. 1.60, 2 i 2.80 flaszka.
Szampańskie po zł. 3. 4.40 i 5 fl.
Staropolski **miód** sycony po c. 80 i zł. 1.20.
Porter angielski, koniak stary i różne Likwory i Rosolisy gdańskie i łańcuckie poleca handel 2192 1—5

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku, l. 42.

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie ul. Grodzka 88.
otrzymał i poleca rozmaite

Nowości

wiosenne i letnie

mianowicie:

Materjały na suknie, gotowe OKRYCIA i SUKNIE damskie, oraz wszelkie inne

artykuły bławatne

po cenach umiarkowanych.

Zamówienia na konfekcję damską przyjmuje magazyn do wykończenia w jak najkrótszym czasie.

Próbki rozsyłają się na żądanie franco. 2326 1—6

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

65—? jest 1878

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanterpp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha. Dzikowskiego i Jahla i w aptece p. P. Mikolascha, w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Liczne świadectwa pierwsz. znakomitości med. — **Medale** na różnych wystawach.

Przez 30 lat wypróbowana

Anaterynowa woda do ust

dr. J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty
we Wiedniu, I,
Bognergasse 2.

Radykalny środek leczący każdy ból zębów, jakoteż każdą chorobę ustnej i dziąseł. Doświadczony środek do płukania w chronicznych cierpieniach szyi.

Wielka flaszka po zł. 1.40, średnia po zł 1, a mała po ct. 50.

C. k. dentysty nadworn. Poppa

roślinny proszek na zęby czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct.
anatrynowa pasta w szklannych słoikach po zł. 1.22, doświadczony środek do czyszczenia zębów.
aromatyczna pasta do zębów, najwybonieiszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 35 ct.
plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próchnych zębów. Cena szkatułki złr. 2.10.
Mydło ziołowe najprzyjemniejszy i najlepszy środek do upiększenia skóry. Cena 30 ct.

Uprasza się P. T. Publiczność, aby wyraźnie żądała przy kupnie preparatów c. k. nadwornego dentysty Poppa, i tylko te przyjmowała, które opatrzone są moją marką ochronną —

Składy są następujące:

WE LWOWIE: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygm. Ruckera, Jakóba Pipesa, F. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A Sklepiński apt, bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon. Fr. Skulski & Leon. W KRAKOWIE: J. Trauczyński apt., J. Fenz. W. Kotainy, E. Stockmar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kranz i E. Keler, w Bóbrce A. Mędlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspan i M. T. Frenzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p Lachowicz apt., w Jarosławiu J Rohm, apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzyśecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl aptekarz, w Rzeszowie B. J Schaiter i syn i Kalinowski apt., w Samborze J Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczurowie W. Heinz apt., w Tarnopolu J. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p Foltin, w Zaleszczykach p Kourębski, w Żółkwi p. Nahlik w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt, w Buszku p. Eugen v. Wyroczański apt.

Zarząd

zakładu kąpielowego
wód siarczanych
w **Pustomytach**
poszukuje

dobrego kuchmistrza

[z własnem stołowem i kuchennem naczyniem] celem oddania mu restauracji.

Otwarcie sezonu 15. maja.

Bliższe szczegóły u właściciela we Lwowie, Hotel Langa. 2319 2 4

Kto w wątpliwości **się znajduje, któ**rego z zachwalanych po gazetach leków ma użyć, i czy ma go użyć, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu k. k. **Universitäts-Buchhandlung in Wien, I, Stefansplatz, 6,**—broszurkę „Wyciąg bezpłatny" znaną także pod tytułem: „Przyjaciel chorych", w niej bowiem omówiono są fachowo i gruntownie niezawodne i przez lekarzy zalecane środki lecznicze, co daje choremu możność spokojnego zastanowienia się nad niemi i wybrania dla siebie najodpowiedniejszych. Powinien przeto każdy chory broszurki tej z powyższej księgarni przez prostą kartę korespondencyjną zażądać, a otrzyma ją bezpłatnie i franco i nie potrzebuje żadnych innych kosztów przy tem ponosić. 281 5 10

Niezbędna dla każdego kupca i przemysłowca

rewizja listów frachtowych.

Przez wys. c. k. Namiestnictwo koncesjow.

ALLG. OEST. UNG. FRACHTEN-CONTROLL und Reclamations-Bureau WIEN.

II, Lilienbrunngasse, Nr. 8.

przeprowadza rewizję bez wszelkiego innego wynagrodzenia, jedynie za udzieleniem pewnej tantiemy z wywalczonej dyferencji taryfowej po odbiorze.

2143 Programy gratis i franco. 5 12

ASTMY

1872 1—? katary i duszność ustępują po użyciu **KUREK LEVASSEURA,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 28, a Paris. 8892 Skład w głównych aptekach

---

Właśnie wyszedł i za pośrednictwem wszystkich księgarń ekspedycji, jakoteż we wszystkich urzędach pocztowych bez dopłaty do nabycia pierwszy numer:

Ausstellungs-Zeitung

der Allgemeinen Deutschen Patent- und Musterschutz-Austellung, verbunden mit Ausstellungen für Balneologie, Gartenbau, Kunst und Lokal-Industrie

in Frankfurt a. M. 1881.

Tak wą wydaje **wydział redakcyjny.** Cena **abonamentu** na cały czas przedsiębiorstwa, około 46 numerów w formacie arkuszowym, wynosi 7 mark 50 pfg.

Doniesienia dla redakcji należy wnosić do odpowiedzialnego redaktora **Franciszka Grafa.**

Adres ekspedycji: Dr. DRONKE, Kirchenstrasse Nr. 3.

Wyłączne **przyjmywanie ogłoszeń** powierzono firmie **Haasenstein & Vogler.**

FRANKFURT a. M., 30. marca 1881.

1936 1—1 Wydział redakcyjny.

NAJLEPSZYM Papierem Cygaretowym jest LE HOUBLON FRANCUSKIEGO WYROBU.

PRZED NAŚLADOWNICTWEM ostrzega się!!

Papier ten jest tylko wtedy prawdziwy, jeżeli każda karteczka zawiera stempel „Le Houblon", a każdy karton opatrzony jest niżej wskazaną marką ochronną i sygnaturą.

Rolleff Henry Propriétaire du Brevet. FABRIQUE MANUFACTURE C. A. CAWLEY et HENRY, Indyki fabrykanci PARIS.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

dra Samuels Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana GELIN aptekarza, powinen być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu Rue St. Lazare 11 We Lwowie w apt. P. Mikolascha, K Krzyżanowskiego i u p. Z. Ruckera. Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego i Redyka. w Czerniowcach u p. Golichowskiego. 1007 6—?

Tani magazyn dla dam

gotowych sukien, mantyl, surdutów, zarzutek, płaszczyków od deszczu i prochu, chustek i szali kaszmirowych oraz okryć koronkowych

ROMAN WOJCZYŃSKI & L. KISIELEWSKI
we Lwowie plac Marjacki l. 10.

Materji wełnianych modnych gładkich i do ubierania od 25 ct. ***materji jedwabnych*** różnych materji czarnych, bareży czarnych i kolorowych, modnych kretonów, krep, atłasów, krawatek, sznurówek i pończoch francuskich.

Ajencja farbiarni W. Spindlera w Berlinie.

Próbki na żądanie rozsyłamy franco.

MODY.

A. Postler Sucer

we Wiedniu, I, Graben, 26.
poleca najnowsze i najgustowniejsze

kapelusze damsk. i suknie.

Na żądanie wysyłam kilka kapelnszy do wyboru za zaliczeniem i za odesłaniem frankowanem nieprzyjętego towaru. 1972 1—4

MOLLA proszki seidlickie.

Jedynie prawdziwe,

jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego pudełka oryginalnego 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól, najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. w. a.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Cmp. w Bergen [Norwegja] Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., P. Gailhofer apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulak apt., Ed. Liszka apt.; w *Brzeżanach*: Bron. Demhiński apt.; w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerniowcach*: Ignacy Schnirch, C. Ajth apt., J. Golichowski apt.; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach*: A. Helm apt., w *Gurahumora*: A. Botezat apt, w *Haliczu*: A. Gotsonner apt; w *Jarosławiu*: Józ Rohma apt.; w *Krakowie*: F Sobierajski apt., W Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt; w *Mielcu*: A Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt., W. Filipek, Kosterkiewicza spadk.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: J. Macura, Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt, A. Kübel apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk; w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: N Süssermann.

MORITZ AGIT

Skład Win

hurtownie i częściowo
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego, liczba 18.

Udawszy się tego roku osobiście do Węgier, nie szczędziłem żadnych trudów, aby zakupić **wielki zapas różnych i najlepszych**

win węgierskich.

Sprzedaję przeto różne gatunki **WIN po cenach najtańszych.**
Również zwracam uwagę Szanownej P. T. publiczności na mój

WYSZYNK,

który zaopatrzony jest w najlepsze **miody i różne piwa,** jakoteż we **wszelkie przekąski.** 1861 1—5

Postarawszy się o skrzętną i rzetelną usługę, upraszam o łaskawe względy z wysokiem poważaniem **M. AGIT**, ul. Sobieskiego, l. 18.

Buciki do ogrodu, pokoju, kąpieli i przeszłości

są w obfitym wyborze po istotnie cenach niskich do nabycia u

Em. Stern

we Wiedniu, Mariengasse Nr. 2.

Buciki do pokoju i ogrodu ze skórki szagrynowej i zamszonej po zł. 1.20, 1.50, 2 zł. Do kąpieli i przechadzki ze skórki zamszonej, glacowanej, kid. lakierowanej i półlakierowanej po zł 3, 3.50, 4, 4.50. **Sztyflety** ze skórki szagrynowej, zamszonej i kid po zł. 3.50, 3.80, 4.50, 5. **Męzkie sztyflety** i buciki ze skóry zamszonej, cielęcej i kid po zł. 3.80, 4.50, 4.80, 5. Wysyłki poczta tylko za pobraniem en gros i en detail 2360 1—10

Rodowita Niemka

posiadająca język francuski i biegłość w muzyce, może wykazać się świadectwami poszukuje umieszczenia w kraju lub zagranicą. Także egzaminowana profesorka wydziałowa posiadająca język francuski i muzykę poszukuje prywatnego umieszczenia. Bliższa wiadomość w biurze pani Witoszyńskiej Rynek l. 28.

Dr. Pattisona

Wata gościowa

uśmierza i leczy szybko

gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju, a to: bole w twarzy, piersiach, szyi i zębów, gościec w głowie rękach i kolanach, rwanie w członkach bole w grzbiecie i biodrach.

W pakietach po 70 ct., półpakiety po 40 ct. w apt. pod srebr. orłem Z. Ruckera. 8451 2—4

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracja: w Paryżu, 22, boul. Montmartre.

Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony. kamienia etc.
Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
Celestins. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis) wydzielania białka w moczu.
Hauterive. Choroby krzyża, pęcherza zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko króla znajdowało się na kapslach.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch i E. Mendrochowitz i u p. Goldbaum. 1895 1 23

Na zbliżający się sezon wiosenny
poleca

Fabryka machin

i narzędzi rolniczo-gospodarczych

A. DAJEWSKIEGO I SPÓŁKI

w PODHAJCACH

Pługi systemu Sacka stalowe samochody
Pługi systemu **Ransama i Claytona** Nr. I., II. i III.
Czteroskibowe pługi do płytkiej orzi do podkładów i przeorywania siewn.
Korczunkowe pługi silne.
Spulchniacze i Ekstyrpatory.
Siewniki systemu Sacka rzędowe.
Siewniki szerokorzutne najnowszej konstrukcji.
Siewniki do koniczu itp.

Zaszczytnie znane nasze wyroby tak co do praktyczności w użyciu jak trwałego i doskonałego wyłączenia dają najpewniejszą rękojmię do polecenia takowych. 1801 2—3

SYROP

z

CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności periodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepędza się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i p. c. GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp. Piotra Mikolascha, Z. Ruckera i p. Beisera.

Nagrodzona srebrnemi medalami zasługi!

SCHUBUTHA MASA

do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój

kosztuje 1 zł.

Do nabycia w handlach:

we Wiedniu L. Brzeżany, w Pradze J. Preissig, w Bernie F. Schmidt, w Krakowie J. F. Fischer, K. Okoń, M. Jawornicki, A. Susski, w Brzozowie A. Mariniowa i Sp., w Bochni J. Michnik, w Brzeżanach E. Moerl; w Brzesku J. M. Celnik, w Jaśle G. Steinhaus Syn, w Sanoku R. Barth, w Nowym Sączu K. Müller, w Tarnowie Leszczyński Fr. i W. Hildner; w Sędziszowie Mizerski, w Rzeszowie Schaiter i Sp., E. Neugebauer, w Przemyślu E. Machalski, M. Kozłowski, M. Krug, Domnikowski i Bękner, w Jarosławiu K. Zabłotny, w Stanisławowie K. Kopacz, W. Waldek, w Kołomyi J. Rożański, w Zaleszczykach H. Sanocki, w Czerniowcach Ig. Schnirch, w Samborze B. Żuławski, w Rohatynie Fr. Marx, w Horodence C. Pochowski, w Tarnopolu A. Morawetza Spad. i E Frantz. w Brodach W. Adamowicz, w Podwołoczyskach G. Morawetz; w Sereciu J. Dempniak.

Trawę miodową

[Holcus lanatus]

korzec po 4 złr. w. a.

poleca nowo założony handel nasion i krzewów

Edmunda F. Riedla

we LWOWIE. 2368 1—6

Uwiadomienie.

Spółka handlowa Orient

przeniosła z dniem 1. kwietnia b. r. 2339 2—8

KANTOR SWÓJ

do domu ks. Sanguszków, ulica Jagiellońska, l. 5, naprzeciwko dawnego lokalu.

3% losy listów zastawnych

ziemskiego zakładu kredytowego

Nowa polecenia godna lokacja i efekt do gry.

Rocznie 6 ciągnień,

najbliższe dnia 15. kwietnia

z główną wygraną po 50000 zł.

Te listy zastawne mogą być użyte stosownie do ustawy na lokację kapitałów pupilarnych, tudzież jako kaucje służbowe i dla oficerów żonatych.

Oryginalne losę za gotówkę po kursie dziennym, na spłaty w ratach miesięcznych od 5 do 10 zł. pod najłagodniejszemi warunkami,

promesy zaś na ciągnienie d. 15. kwietnia
po 1 zł. i stempel,

są zawsze do nabycia u podpisanego.

Jakób Stroh,

kantor wymiany we Lwowie,
we własnym domu, ul. Hetmańska l. 6.

Kupno i sprzedaż wszelkich listów zastawnych, obligacji państwowych, akcji itp. pod najprzystępniejszemi warunkami.

Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 2358 1—?

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, zdrowym i wzmacniającym dla chorych, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone od dawna, ale nie ma produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do spożywania przez ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brazylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynamniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnemi.* 1888 23—26

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki i Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Skład we Lwowie w aptece K. Krzyżanowskiego i Piotra Mikolascha.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gaz. Nar.".